

Nr. 196

Cena numeru

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.

11a reb. 8.70.

Dotychczas do domów 30 //

Z przez poczt.

Mies. z dod. ilustr. 5.20 gr.

Pozna Łódź egz. 17 groszy

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Koszuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie bierze się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 19 lipca 1925 r.

Dla jeszcze większego rozpowszechnienia fabrykatów
marki fabrycznej „FAWOM”

znanej fabryki konfekcji męskiej i dla chłopców F. Lisiecki Poznań, urządzamy

Wielką Sprzedaż Reklamową

na ubrania wełniane i do prania a mianowicie:

ubrania męskie:

Serja I.	zł. 19.—	Serja VI.	zł. 60.—
„ II.	25.—	„ VII.	75.—
„ III.	30.—	„ VIII.	90.—
„ IV.	38.—	„ IX.	105.—
„ V.	45.—	„ X.	115.—

ubrania dla chłopców:

Serja I.	zł. 7.50	Serja VI.	zł. 35.—
„ II.	10.—	„ VII.	40.—
„ III.	15.—	„ VIII.	48.—
„ IV.	20.—	„ IX.	50.—
„ V.	27.—	„ X.	55.—

Przekonajcie się, że fabrykaty marki „FAWOM” tak pod względem jakości, elegancji
jak i solidnego wykonania stoją na wyżynie wytwórczości odzieży.

Nie czcze słowa lecz każde ubranie przekonuje o prawdziwości powyższego twierdzenia.

W dziale sukna

olbrzymi wybór ostatnich nowości



Hurt.
Wólk.

„ZIEMPOL”

Łódź,
Piotrkowska III.

telefon 25-11.

Dla reklamy w nowym lokalu

Piotrkowska № 152

ceny konkurencyjne

Najlepsze gatunki towarów na garnitury, kostjomy suknie i palta
Resztki i okazjne sztuki fabryki Leonharda

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska № 152.

1925

Czas na radykalne środki.

Alarm podnoszony przez prasę polską w sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego i akcji szpiegowskiej Sowieców w Polsce wciąż jest aktualny, gdyż codziennie przybywają nowe fakty, które wzbogacają zasób naszego, bogatego na tem polu doświadczenia, nie zmieniając jednak istotnego stanu rzeczy. Akcja szpiegowska i komunistyczna w Polsce rozwija się wciąż z powodzeniem, a wypadki pochwylenia zbrodniarzy na gorącym uczynku zdrady Państwa kończą się zazwyczaj, dla tych ostatnich, pomyślnie. — wyjazdem z honorami do

Bolszewii. Odkryta w ubiegłym tygodniu kolosalna afera szpiegowska Illnicza lada dnia może być w stadium likwidacyjnym gdyż rząd sowiecki ma podobno w najbliższych dniach zażądać wymiany Illnicza na porwanego z pasa granicznego oficera, por. Rondonańskiego.

Wogóle należy stwierdzić że w stosunkach naszych z bolszewikami dzieją się rzeczy, które umysł normalnego śmiertelnika, niewtajemniczonego w arkana dyplomacji polskiej w stosunku do Sowieców nie jest w stanie pojąć. W ostatnich czasach zda-

rzyły się dwa wypadki porwania oficerów polskich z pasa granicznego oraz jeden wypadek zamordowania żołnierza polskiego przez bolszewicką straż graniczną. Zdarzałyby się że takie porwanie oficera może wywołać poważny konflikt dyplomatyczny, grożący zerwaniem stosunków dyplomatycznych oraz że oficerowie z rozkazu władz centralnych natychmiast z honorami zostaną odesłani do granicy polskiej. Tymczasem rzecz ma się wprost przeciwnie: oficerowie zostali przewiezieni do Moskwy, a władze sowieckie ofiarowują się jednego z nich zwrócić wzamian za niebezpiecznego szpiega świeżo ujętego w Warszawie. Dziesiątki razy prasa polska pisała o niebezpieczeństwie systemu wymiennego i jeszcze raz musi to uczynić, zapewne jak zawsze bezskutecznie. Dyplomacja ma swoje metody, które doprowadzają do... sprawy Muraszki.

Sprawa Illnicza jest grubym skandalem. Illnicz był oficer armii rosyjskiej o bardzo podejrzanej przeszłości, człowiek który dla zdobycia pieniędzy nie przebierał w środkach był zaufanym ministerstwa spraw wojskowych, skąd wykradał tajne dokumenty aby je sprzedać innym agentom sowieckim. Przykład nie jedyny w dziejach gospodarki naszych ministerstw jeżeli tylko przy pomnieć niedawna sprawa Banacha, funkcjonariusza ministerstwa kolei, który sprzedawał Sowiecom plany mobilizacyjne. Od mniejszych spraw szpiegowskich wciąż rotuje się rubryka sądowa.

Wszystkie te wylapywane nitki prowadzą do kłębka poselstwa Sowieckiego w Warszawie. Fakt notorycznie i bezapelacyjnie stwierdzany, który jednak nie wywołuje żadnych konsekwencji.

Piatkowa strzelanina na ulicach Warszawy przyniosła trzem komunistom jako trofea aż czternaście ofiar ludzkich, zabitych lub rannych. Dowodzi ona że komuniści są bardzo żywotni, nieprzebierają w środkach i na wszystko zdecydowani, oraz że niewatpliwie szykują się do jakiegoś czynu, który nas lada dzień zaskoczy.

Spuścizna po carach, olbrzymia ilość brylantów koronnych całymi latami i na całym świecie pozwala jeszcze prowadzić bolszewikom zbrodnia agitację. W Chinach, w Indiach czy Marokko wszędzie są bolszewickie ruble. Estonia jedna noga stała nad bolszewicką przepaścią, Bułgaria się zatrzesła od wzbuchu w Wielkiej cerkwi w Sofii, która swymi gruzami przykryła dziesiątki wybitnych dostojników państwowych. Świat cały drży w posadach dzięki jednemu państwu, które miny rozrzucił po całym kontynencie. Żadne moralne środki nie wpływają na pohamowanie zbrodniczych zamiarów bolszewików, umowy czy przyjęte zobowiązania, nie znają dla nich żadnego znaczenia, nie stosują się do nich. Zwalczać bolszewizm daje się tylko jedną drogą, siłą, środkami krwawymi, bezwzględnie. W ten sposób w krótkim czasie należy

Kino—teatr
REDUTA

Narutowicza 20.

Poszat. o g. 8-ej ostatni seans
o g. 10. Ceny miejsc od 1 zł.

Dziś i dni następnych!

„**ZYWY POSĄG**”

w roli głównej
słynna gwiazda
filmowa

Almirante Manzini

oraz 6-aktowe
nieśmiertelne
arcydzieło

Wielki podwójny program!
dramat współczesny Włoch
w 6-tu wielkich aktach.
Gogola „**REWIZOR**”

flkowała się Estonia, w ten sposób, Bułgaria przychodzi do równowagi. Żadne półśrodki nie prowadzą do celu wobec ludzi którzy tylko droga gwałtów i rewolucji mogą przeprowadzić swoje zbrodnicze idee.

Bolszewicy z za kordonu i bolszewicy z wnętrza naszego kraju tylko czekają na chwilę gdy sytuacja europejska i sytuacja wewnętrzna pozwoli im zaprowadzić w Polsce rządy systemu Lenin-Trocki, tymczasowo między ludźmi którzy nie mają nic do stracenia a w szybkim tempie chcieliby dojść do dobrobytu, wiają sobie komunistyczne iaczejki. Chwila oczekiwana może wkrótce nadejść a wtedy wszystko będzie gotowe.

Alarm podnoszony przez prasę trzeba codziennie ponawiać aby wreszcie obudzić drzemiących strażników. Mając taką ilość bolesnych dla nas przykładów z działalności szpiegowsko-komunistycznej w naszym kraju należy wreszcie starać się radykalnie usunąć niebezpieczną agitację. Sejm winien wykluczyć z pod praw przysługujących normalnemu spokojnemu obywatelowi, tych wszystkich którzy starają się przeprowadzić przewrót w państwie. Komuniści, którzy nie uznają obecnej formy rządów nie powinni być tolerowani, tak w Sejmie jak i w życiu codziennym, a wobec wszystkich tych, którzy prowadzą agitację komunistyczną powinny być stosowane kary takie, jakie stosuje się do pospolicznych zbrodniarzy.

Fm.

—oo—
Rozsądek zwyciężył!

Wiadomo, że Plebiscyt, urządzony w niedzielę ubiegłą przez związki robotnicze, lewicowego autoramentu, a mający wyrokować o woli ludu; zali za strajkiem rolnym oświadczył się lub też przeciwko niemu nie dał takich rezultatów, jakich pragnęła czerwona agitacja.

Mimo to, bowiem, że tu i owdzie „głosowanie” wypadło po myśli tych, co chcą rozłamu, zametu i chaosu, to Przecież ogólny sentyment był w opozycji do pomysłu użycia ostatecznej broni.

I to jest niezmiernie zgodne z tem najgłębszym uczuciem, jakie pod piątem żebrem chowa rolnik polski — wszystko jedno, gospodarz czy robotnik rolny zistotnem przywiązaniem do ziemi i jej płodów.

Ten ogólnie mówiac, chłop polski, każdy bez wyjątku — pragnie aby ta ziemia jemu rodzila, ale on też równocześnie docenia, trud, włożony w orkę, siejbe, obróbkę — i on wie, czem być ma — i czem dla posiadacza tej ziemi — żniw pora. Nawet nie sięgając daleko, do ogólnego pożytku kraju, do myśli o potrzebie wyżywienia miast, do wiedzy o biernym czy czynnym bilansie handlowym Polski — on rozumie, że nie mogą się ziarnem na, marne kłosa przestać, że nie wolno nie schronić bogatych snopów i kop przed deszczem że niepodobna poprzedziej nie przeorać ścierniska pod nowy siew i plon.

Więc najpierw: wrodzone uczucie dla ziemi przeszkoda jest tem, by polski robotnik szedł na lep hasła niszczyielskiego. Ale jest jeszcze przyczyna druga: on rozumie, że strajk leży w gruncie rzeczy tylko na linii interesu agitatora, a jemu samemu nie przyniesie właściwie nic.

Jakto?? tyle przecież mówi się o potrzebie poprawy robotniczego losu, obiecuje się takie złote góry — i tak się deklamuje o wyzwisku i bogactwie!

Trzeba już bardzo znacznej ciemnoty, aby nie pojmować, że nikt uczciwy nie zarabia wtedy gdy traci kraj. A prosty zdrowy rozsądek dyktuje, że chyba nie leży w interesie robotnika, aby go zastępował kto inny. I oto jest to, co obowiązani są wskazać

Skład z Manufakturą
EDMUNDA WASILEWSKIEGO
z Sienkiewicza przeniesiony na
Piotrkowską №. 152.

Katastrofa powodzi w Krakowie.



Wisła wzbiera!... Groźne te dwa słowa były dla mieszkańców nadbrzeża wiślańskiego czemś więcej, niż tylko słowami. Oznaczają one zniszczenie mienia, co więcej — bezdomność często.

Rycina nasza przedstawia pogotowie wioślarskie w czasie groźnego wylewu Wisły, poniżej mostu podgórskiego, celem niesienia pomocy dotkniętym powodzią.

zać robotnikowi ci wszyscy, którzy mienia się być jego przyjaciółmi, opiekunami, braćmi. Polska posiada dzisiaj wielu bezrobotnych, ziemianin może i chce znaleźć siły obcych robotczych Poddostatkiem, jeżeli zawiodą go siły własne, więc pokaże się, że nie on straci, lecz ten, który odszedł od najbliższego sobie warsztatu pracy uwierzywszy niesumiennym bredniom agitatora.

Co wszystko razem zważywszy, zdziwiliśmy się niepomiernie informacji, kolportowanej onegdaj oficjalnie z Warszawy, a mówiącej o tem, jakoby istotnie strajk rolny miał zacząć się 20 bm. i jakoby ogarnąć miał województwo warszawskie, poznańskie i pomorskie.

Oczywiście — o ile pertraktacie z ziemianami na temat podwójki płac, do skutku nie doprowadzą. Ale zaraz w ślad za temi informacjami nadeszły inne, zupełnie tym razem już pozytywne.

O tem, że związki robotników rolnych i leśnych zwróciły się z opracowaniami przez siebie manifestacjami do rządu, proponując mu arbitraż stawiając realne żądania. Rząd, w odpowiedzi postanowił wyznaczyć nadzwyczajną Komisją rozjemczą — która, można się spodziewać, doprowadzi do porozumienia i zgodzie utrwali.

Jest zatem moment odpowiedni, by raz jeszcze zwrócić uwagę, — braciom starszym na to, iż także w ich mocy jest kraj przed groźbami strajku uchronić. Że może trzeba będzie w tym celu ponieść pewne ofiary i że moralna szkoda, strajkiem wywołana, byłaby głębszą i dalej sięgającą, niż dla zapobieżenia mu poniesione straty materialne.

Wolno apelować do obywatelskiej godności pracobiorcy do jego doświadczeń społecznych i do jego patriotyzmu — wolno także

zwrócić uwagę warstwie wieści oświeconej że jej przykład dawać przystoi i że ona ma również obowiązek służby Polsce i trudem i życiem i mieniem.

Wierzmy, że dobra wola stron obu zwyciężna wiszczą nad Ojczyzną groźbę, i że ludzie, wygrywający hasła nienawiści, i tym razem zawiodą się w swych regulach, uirzawszy dominującą w życiu polskim — miłość Czynną miłość powszechnego dobra.

—oo—
Walka z III-cią międzynarodówką.

(p) W całym świecie zaczyna się powoli tworzyć coś nakształt wspólnego frontu przeciw zbrodniczej propagandzie i zamachom trzeciej międzynarodówki. Jeśli dotychczas propaganda bolszewicka, zmierzająca do wywołania rewolucji powszechnej, nie została zahamowana, winą tego jest egoizm poszczególnych państw Europy oraz złudzenia, jakim się oddawały rządy niektórych z nich, iż można będzie dojść z Moskwą do porozumienia i ustalić z nią stosunki, oparte na warunkach obowiązujących zarówno obie strony. Złudzenia tego rodzaju, zdaje się, że już rozwiąły się zupełnie i państwa Europy zaczynają myśleć o solidarnym zwalczaniu zarazy komunistycznej. Istnieje już coś w guście porozumienia pomiędzy dwudziestu kilkoma państwami europejskimi, które zbadawszy stan rzeczy, uświadamiają sobie groźące niebezpieczeństwo i zamierzają współdziałać w walce z niem.

Memoriał tej nowej Ententy międzynarodowej w sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego, zwraca uwagę na cele i środki działania trzeciej międzynarodówki. W jaki sposób trzecia międzynarodówka zagraża bezpieczeństwu wewnętrznemu kraj

Walki w Marokko nie ustają. Nacisk Kabyłów na armię francuską.

Abd-el-Krim proponuje Hiszpani pokój wzamian za jej posiadłości w Afryce.

Paryz 18 lipca (aw)
Według doniesienia agencji Havasa, załoga francuska z Fezu przeprowadziła nagle atak na skoncentrowane w pobliżu miasta oddziały Kabyłów. Atak uwieńczony został zupełnym powodzeniem.

Według powyższych doniesień w ostatnich walkach wielkie usługi oddali armii francuskiej lotnicy.

Mimo pewnego powodzenia, jakim się ostatnio cieszy armia francuska, nacisk Kabyłów jest wciąż jeszcze bardzo silny. Do Marokka przybyły świeże posiłki z Francji. Dalsze silne natarcia ze strony francuskiej są w przygotowaniu.

Paryz 18 lipca (aw)
„Matin” donosi, że Francja i Hiszpania zawiadomiła Abd-el-Krima, iż o warunkach pokojowych poinformować się może przez swoich agentów dopiero po przedwstępnych rokowaniach, gdyż będzie mógł już zrozumieć i ocenić sytuację.

Londyn 18 lipca (aw)
„Daily Mail” donosi o silnych walkach Francuzów z Kabyłami pod Ain Aicha.

Madryt 18 lipca (aw)
Dzienniki dzisiejsze zaprzeczają zdecy-

dowanie pogłoskom, jakoby Hiszpania była skłonna do zawarcia oddzielnego pokoju z Abd-el-Krimem i uznania jego niepodległości.

Londyn 18 lipca (aw)
Korespondent „Timesa” donosi z Tangeru, że walki w pobliżu strefy międzynarodowej ustały, mimo to Kabyle przygotowują się do ofensywy koło Tetuanu.

Madryt 18 lipca (aw)
Pisma tutejsze zamieszczają tekst warunków pokojowych, przysłanych Hiszpani przez Abd-el-Krima.

Przywódcą Kabyłów domaga się od Hiszpani pozostawienia mu całego terytorium kraju, pozostawienia zaś w jej posiadaniu tylko Melili i Ceuty.

Paryz 18 lipca (aw)
Według doniesień z Madrytu, niezwykle poruszenie w tamtejszych kołach urzędowych wywołało żądanie Abd-el-Krima, aby Hiszpania, rezygnując ze swoich posiadłości afrykańskich, pozostała tylko przy Ceucie i Melili, oraz aby wypłaciła przywódcy Kabyłów odszkodowanie za długotrwałą i kosztowną wojnę.

Robotnicy polscy we Francji.

Polepszenie w sytuacji pracowników polskich.

Paryz 18 lipca (pat)
Duhamel, dyrektor francuskiego towarzystwa imigracyjnego, przedstawił wobec członków syndykatu korespondentów polskich obecne położenie pracowników polskich we Francji. Duhamel stwierdził wyraźne polepszenie się sytuacji, które ujawniło się w ciągu roku bieżącego w stosunkach między urzędnikami i robotnikami, co dowodzi wyższości zorganizowanej imigracji nad imigracją dziką. Mówca podkreślił polepszenie, jakie daje się zauważyć w organizacji nauczania dzieci robotników polskich. Ilość szkół polskich, która wynosiła w roku bieżącym 34, o-

siągnęła w roku bieżącym cyfry 136. W sprawie bezrobocia Duhamel oświadczył, że niebezpieczeństwo to jest obecnie usunięte. Francja będzie w ciągu wielu lat potrzebowała polskich sił roboczych. Jednakże dopływ ich będzie regulowany stosownie do potrzeb różnych gałęzi przemysłu. Żaden robotnik polski nie może przybyć do Francji, dopóki nie ma zapewnienia, że znajdzie tu pracę. W przeciwnym razie nie otrzyma on wizy. Dla położenia robotników rolnych jest rzeczą nieodzowną, zdaniem Duhamela, rozwinąć system dzierżawy, który dał tak doskonałe wyniki, w stosunku do robotników włoskich.

tego państwa? W każdym z nich przyłączenie się stronnictwa komunistycznego do „Kominternu” zobowiązuje je do posłuszeństwa bezwzględnego wobec komitetu wykonawczego z Moskwy, który mu przesyła rozkaz za pośrednictwem sekcji stosunków międzynarodowych.

W każdym państwie „Komintern” utrzymuje swoich agentów, którzy są delegatami sekcji propagandy, agitacji oraz czynu. Wszędzie istnieją oddziały międzynarodówki sportowej, które korzystając z etykiety sportu, przygotowują potajemnie organizacje komunistyczne. Wszędzie również międzynarodówka chłopska, organizuje ubogich chłopów i robotników rolnych przeciw rolnikom zamożniejszym. W każdym państwie, międzynarodówka czerwona związków zawodowych, stwarza t. zw. „jaczejki” w fabrykach, zakładach przemysłowych, stowarzyszeniach profesjonalnych robotniczych, które rozstrajają produkcję narodową i organizują armię rewolucyjną.

Tego rodzaju różnorodne organizacje, stworzone przez „Komintern” i we wszystkich sferach mu posłuszne, zaopatrzone przezeń w środki finansowe, przenikają we wszelkie warstwy społeczne, roznosząc wszędzie zarazki rozstroju. Organizacje te obciążają świat cały siecią niezliczonych „jaczejek” i bojówek komunistycznych, w celu obalenia rządów, niszczenia ustroju konstytucyjnego państw i zaprowadzenia dyktatury proletariatu.

W celu zniszczenia państwa nowożytnego „Komintern” roznieca walkę klas, pobudza do wszelkiego rodzaju antagonizmów społecznych, popycha mniejszości narodowe do dochodzenia swych praw za pomocą gwałtów wszelkiego rodzaju, uzbraja tużemców w kolonjach etc...

Rezultaty ośmioletniej agitacji „Kominternu” — we wszystkich państwach świata aż nadto są dobrze znane. Działalność III-ej międzynarodówki zagroża również bezpieczeństwu zewnętrznemu poszczególnych państw.

„Komintern”, za pomocą swoich sekcji między narodowych, zbiera dokładne informacje z dziedziny polityki międzynarodowej i stosunków istniejących pomiędzy państwami. Wysilek „Kominternu” zmierzony do psucia wzajemnych stosunków pomiędzy poszczególnymi państwami.

O tem, skąd i jak „Komintern” czerpie swoje informacje w sprawach polityki zagranicznej, może posłużyć między innymi znany fakt, iż komuniści francuscy, należący do komisji spraw zagranicznych parlamentu, nie dali zobowiązania, że zachowują w tajemnicy rozprawy komisyjne.

Już niema co mówić o tem, na jakie niebezpieczeństwo działalność trzeciej międzynarodówki wystawia podstawy zasadnicze prawa cywilnego oraz moralności wszystkich państw cywilizowanych, u których prawo własności prywatnej jest podstawą wszelkiego prawodawstwa.

Zawieszenie rokowań niemiecko-francuskich.

(p) Pertinax w „Echo de Paris” omawia zawieszenie rokowań handlowych między Niemcami i Francją.

— Rokowania handlowe francusko-niemieckie których nie zaprzestano od 1 października ub. r. obecnie są przerwane i odłożone do jesieni.

Nie można się powstrzymać od gorzkiego śmiechu na myśl, iż naiwny p. Herriot (w drugim tygodniu sierpnia, po tem jak wypuścił z rąk Ruhre) uprząsał i monitorował francuskich ekspertów, by zapewnili w najbliższym czasie zyskowny traktat handlowy z ludźmi z za Renu.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy krok po kroku ustępowaliśmy Niemcom. Zamysłaliśmy nie ustępować im co do taryfy minimum, „podwyższonej” dla produktów największego uprzywilejowania. Ustąpiliśmy. Przywiązaliśmy dużą wagę do uprzywilejowania eksportu z Alzacji i Lotaryngji. Ustąpiliśmy. W końcu zastosowaliśmy do tych ich punktów czy to taryfę minimalną, czy to zredukowaną skalę celną skalkulowaną z taryfy ogólnej i taryfy minimalnej, iż ryzykowaliśmy w wielu wypadkach ustalenie a priori reformy celnej, opracowywanej w chwili obecnej, oraz niebezpieczne obniżenie protekcji celnej, której wymagać będzie nasz przemysł, z chwilą gdy skutek reformy skarbowej wzrosną ceny produkcji.

Nowa taryfa niemiecka, cztery do pięciu razy wyższa od przedwojennej, jest, jak wiadomo: „autonomiczna” t. j. jedyna. Mniej zawiera artykułów aniżeli nasza, która ma i maxima i minima. W każdym bądź razie, ci którzy nie kierują, nie decydują się na jej zgodzenie nawet dla ściśle ograniczonej liczby towarów, ponieważ, zawdzięczając klauzuli największego uprzywilejowania, od której myśmy odstąpili, inne kraje mogą reklamować na ustępstwa interesy wynikające. Niemcy jednak tu okazali się w interesach wielce nieustępliwymi. Po dwakroć zażąda-

li obrony przeciw deprecjacji waluty francuskiej, która mogła działać na ich przemysł narodowy. Jeszcze przed kilku dniami domagali się zmniejszenia taryf dla swego przemysłu chemicznego mając na względzie rodzaj produkcji niezbędny dla celów obrony narodowej. Szczególnie zaś okazali się nieustępliwymi w sprawie tekstylii alzacko-lotaryńskich i dla naszych win.

W bezpośredniej przyszłości, zawieszenie rokowań nie zdaje się grozić poważnymi skutkami. Fortytowani przez nasze ceny eksportowe wyjątkowo niskie sprzedajemy do Niemiec o wiele więcej niż stamtąd sprowadzamy. Różnica wynosi około 1 i pół miljarde franków rocznie. Jednak ten się zmieni z chwilą reorganizacji naszych finansów, ceny naszej produkcji dojdą do cen wszechświatowych. A to czegośmy nie dostali od Niemiec dzisiaj, nie będziemy w możności otrzymać jutro. Niemcy są odrodzone politycznie i ekonomicznie. W ciągu ostatnich 12 miesięcy potrafiły one uregulować wg. swych żądań kwestję reperacji. Niema wątpliwości co do skuteczności w najbliższej przyszłości Ruhry i strefy nadreńskiej.

Niemcom zdaje się, iż więcej wyciągną od nas okazując nam swój zły humor, aniżeli dobrą wolę. Nasze kłopoty wewnętrzne, upadek coraz większy i niemoc nasza, na którą liczą, coraz bardziej utwierdzają ich w tej taktyce. Dodajmy, by powrócić do debatów czysto handlowych, iż sposoby obrony przeciw groźnemu wzrostowi importu niemieckiego, przyjęte przez cały szereg państw odbijają się fatalnie na naszych własnych produktach przez klauzulę największego uprzywilejowania, która zabrania wyboru pomiędzy rozmaitymi krajami, a oznacza prosto panowanie integralnego protekcjonizmu.

W ten sposób Niemcy gnębią nas z przyczyny napotykanym przeszkód ze strony innych krajów, jak i z tych, które same nam stwarzają.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Posel Baczewski.

(wp) W Warszawie bawi p. Jan Baczewski, poseł do sejmu pruskiego, żarliwy obrońca sp. w mniejszości narodowych w Niemczech.

Przeniesienie siedziby woj. Nowogródzkiego.

(wp) W ministerstwie spraw wewnętrznych w ostatnich dniach zostało zdecydowane przeniesienie siedziby województwa nowogródzkiego do Słonimia. Narady co do technicznego wykonania tego projektu i terminu w jakim przeniesienie to ma być dokonane są one obecnie w toku.

Z dyplomacji.

(wp) Poseł Stanów Zjednoczonych p. Pearson wkrótce opuszcza stanowisko przenosząc się do Helsingforsu na takie stanowisko. Nowy poseł Stanów Zjednoczonych p. Streetson spodziewany jest w Warszawie w drugiej połowie sierpnia.

Wczoraj w gmachu M. S. Wojsk gen. Sikorski uroczystie udekorował krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta” attache wojskowego republiki Czechosłowackiej gen. Holy.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych delegat rządu polsk. na Chiny p. Br. Karol Pindor.

O fabrykę w Chorzowie.

(wp) Przedwczoraj przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości w Hadze rozpoczęła się rozprawa o pretensje niemieckie do fabryki azotu w Chorzowie na G. Śląsku. Przemawiali zastępcy polscy przeciwko kompetencji trybunału, oraz niemieccy przeciwko zarzutom niemieckim.

Niemcy twierdzą, że Polska wywłaszczyła fabrykę azotu w Chorzowie wbrew postanowieniom art

Dalsze szczegóły krwawej strzelaniny w Warszawie. Aresztowanych komunistów przekazano sądowi doraźnemu.

Antypaństwowa działalność aresztowanych zbrodniarzy.

Telefonem z Warszawy.

Do tej chwili stolica żyje pod wrażeniem potwornej masowej zbrodni zuchwałych komunistów zbrodniarzy, którzy onegdaj dopuścili się krwawego pokłosa na ulicach miasta.

Wszyscy trzej aczkolwiek ranieni żyją dotychczas i istnieje nadzieja, że utrzymają się przy życiu gwoździ wymierzenia im zasłużonej kary przez trybunał sprawiedliwości.

Władze sadowo-słedcze, które całą sprawę ujęły już w swe ręce powierzając śledztwo sędziemu śledczemu Garbolewskiemu oraz podprokuratorowi Skoczwińskiemu — prowadzą ją w trybie doraźnym, tj. że sprawa w zasadzie już po upływie 14 dni powinna się znaleźć na stole sędziowskim. Chyba, że tych już zbrodniarzy na wymianie nie przeznaczymy.

Jak się teraz okazuje sprawcy wczorajszego zbrodnictwa występu na ulicach miasta są najistotniejszymi wrogami naszej państwowości.

Henryk Rutkowski oraz Władysław Kniewski zaledwie w marcu r. b. wypuszczeni zostali na wolność z więzienia, w którym przebyli 2 lata. Skazani oni zostali przez sąd okręgowy za akcje przeciw państwu, prowadzoną imieniem związku młodzieży komunistycznej.

W dniu 11 marca 1923 roku schwytało ich z zatrważającą duszą naszej młodzieży bibuła komunistyczna, która posiadali przy sobie rozrzucałi i naklejali na murach w Mokotowie.

Wtedy ustalono już niezbicie, że obaj są członkami zarządu centralnego związku młodzieży komunistycznej i że główną ich akcją było szerzenie propagandy na rzecz nieplacenia podatków państwowych, wycofania się koalicji z zagłębia Ruhry, walka z militarystem i t. p. Jeszcze przed wypadkiem wielokrotnie policja polityczna, mając ich na oku dokonywała u nich rewizji, które za każdym razem potwierdzały wrogi ich stanowisko w stosunku do państwowości. W występie wczorajszym postać nowa, nieznaną jeszcze policji politycznej, jest Oktawian Turowicz.

Po pochwyteniu go oświadczył, że pochodzi z Chelma, dowód przedstawiony przez niego jest istotnie w Warszawie nie meldowany, iakolwiek rzecz bardzo ciekawa, znalazł przy nim klucz od zatrasku, co wskazywało, że przecież gdzieś w Warszawie mieszka. Gdy w tej materii badano go odrzekł zuchwale, że żadnych wyjaśnień nie zamierza dawać i że gdzie mieszka władze się nie dowiedzą.

Po wczorajszym zejściu policja dokona

ła natychmiast rewizji w mieszkaniach zarówno Rutkowskiego, jak i Kniewskiego i tam znalazła broń oraz literaturę komunistyczną.

Co do Kniewskiego istnieje jeszcze podejrzenie, że występując pod fałszywym nazwiskiem dokonał niedawno zabójstwa na osobie konfidenta policji. Podobno Turowicz jest spowinowacony z jedną z wybitniejszych osobistości w zarządzie Kasz Chorych w Warszawie.

Władze policyjne powatpiwiają, by planowany zamach na jednego z funkcjonariuszów wojskowych defenzywy był powodem przebywania komunistów na ul. Zgoda.

Władze są skłonne do przypuszczenia, że cel wypraw całej tej trójki był nieco inny, tembardziej, że faktycznie funkcjonariusza o nazwisku podanym przez komunistów w defenzywie niema aczkolwiek był tam istotnie jakiś konfident, który używał podobnego pseudonimu.

Zresztą prowadzone śledztwo przyuczalnie wyjaśni zamiar jaki mieli bojownicy — którzy, obławowani nabojami, a jak np. Turowicz posiadali aż dwa przy sobie rewolwery, znaleźli się na ulicy Zgoda.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Ostatnie głosowanie nad reformą rolną nie obeszło się bez gwizdania i bicia w pulpity.

„Wyzwolenie”, komuniści i „Niezależna Partja Chłopska” nie dopuszczają do głosowania.

Warszawa 18 lipca (pat)

Ślubowanie poselskie złożył poseł Nestor Chomiak (bezpartyjny) który wstąpił na miejsce p. Feinsteina.

Przystąpiono do dalszych głosowań nad poprawkami głównymi do trzeciego czytania ustawy o reformie rolnej.

Art. 26 przyjęto z poprawką p. Bitnera (Ch D) nadającą punktowi trzeciemu następujące brzmienie „Szczegółowe przepisy, dotyczące a) uregulowania wierzytelności hipotecznych, ciężących na majątkach ziemskich przymusowo wykupionych; b) umorzenie wierzytelności, które przechodzą na cenę wykupu w myśl punktu 1) c) sposobu postępowania hipotecznego we wskazanych wyżej wypadkach ustalił osoba prawna. „Następnie do tegoż artykułu przyjęto poprawkę Zw. Lud. Nar. 160 głosami przeciwko 156. Poprawka ta brzmi: Dodać nowy punkt „Wierzyteli, którzy nie zostaną zaspokojeni z wartości wykupionego majątku, mają prawo dochodzenia na drodze cywilno sądowej swoich pretensyj z tytułu wysokości szacunku”.

KONCERT PULPITOWY.

Przyjęcie tej poprawki wywołało wrzawę i bicia w pulpity. Marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu posłów: Ballina (NPCH) Wojtuka (kom.) Prystupę (kom.) Wojewódzkiego (N P Ch) poczem p. Wojewódzkiego wykluczył na jedno posiedzenie a p. Ballina i Wojtuka na dwa posiedzenia. P. Holowacz przywołał dwarazy do porządku. Ponieważ wrzawa nie umilkła przeciwie odezwała się trąba i śpiewy, marszałek na życzenie stronnictw zarządził przerwę na 5 minut, po upływie tego czasu wznowił posiedzenie i oświadczył, że na życzenie stronnictw przedłuża przerwę do pół godziny, względnie dłużej.

7-go konwencji genewskiej. Polska odpowiada na to: Fabryka ta jest w rzeczywistości własnością państwa niemieckiego i Polska uzyskała tytuł własności do tej fabryki na mocy art. 256 traktatu wersalskiego. Przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył, że wobec wielkiego znaczenia wygłoszonych przez przedstawicieli polskich plaidoyer nie jest w stanie odpowiedzieć na nie i prosi trybunał o odroczenie. Trybunał odroczył się do soboty.

Podróż premiera.

(wp) Pan prezes rady ministrów Grabski wyjechał wczoraj wieczorem wraz z mał-

po przerwie, w czasie której odbyły się narady klubów oraz narady przedstawicieli wszystkich stronnictw w gabinecie marszałka punktualnie o godz. 4-ej wznowiono posiedzenia. Marszałek oświadczył, że z kilku stron zwrócono mu uwagę, że przyjęta poprzednio poprawka Nr. 171 pozostaje w sprzeczności z samym artykułem 26.

Gdy marszałek obwieścił, że Izba przystąpiła do głosowania nad poprawką Nr. 180 rozpoczęły się na ławach niezależnej partji chłopskiej, komunistów i Wyzwolenia stukanie w pulpity gwizdanie i trąbienie. Wśród niemilknącej wrzawy marszałek zarządził na propozycję jednego z klubu odroczenie dalszego głosowania i przystąpienie do dalszych punktów porządku dziennego.

PRZYSTĄPIENO DO RATYFIKACJI KONWENCJI HANDLOWEJ Z WĘGRAMI.

Ustawę ratyfikacyjną bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł Wartalski referował następnie

konwencję z Grecją,

stwierdzając w tym referacie, że pod względem politycznym nie mamy zupełnie płaszczyzny tarć z Grecją, będącej dla Polski poważnym rynkiem zbytu. Konwencja jest bezterminowa z trzechmiesięcznym wypowiedzeniem. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

W imieniu komisji oświatowej i skarbowej p. stanka Sokolnicka (ZLN) przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zakładach kurnickich.

Sejm przyjął ustawę w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucjami.

Po krótkiej dyskusji przyjęto w 3-cim czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem.

ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYŚL.

Po krótkiej dyskusji przyjęto projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto ponadto dwie rezolucje, wzywające rząd do przedłożenia sejmowi w ciągu dwóch miesięcy projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia mieszkańców wsi i miasteczek dotychczas objętych ustawą o bezrobociu, oraz aby w rozporządzeniu wykonawczem do obecnie uchwalonej noweli określić, że bezrobotnym jest ten pracownik umysłowy, który stracił główne źródło zarobku.

Następnie w 3-cim czytaniu przyjęto nowelę do ustawy i dnia 18 lipca 1924 r. o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Odbyło się następnie głosowanie nad rezolucjami podczas rozprawy budżetowej. Wszystkie rezolucje komisji przyjęto.

ULGI PRZY PRZEWOZIE PRODUKTÓW ROLNYCH

Po referacie posła Sochy, (zw. chłopski) przyjęto następnie rezolucje, wzywającą rząd do zastosowania ulg taryfowych dla przewozu produktów rolniczych 1-ej potrzeby dla miejscowości dotkniętych klęskami elementarnymi.

Na podstawie referatu posła Libermanna (PPS) przyjęto ustawę, zmieniającą rozporządzenie rady ministrów, wprowadzającą w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawę wojskowego postępowania karnego. Ustawę w 2 i 3 czytaniu przyjęto.

Posłowie Putak i Saraniecki przedstawili z kolei wnioski komisji regulaminowej o niewydanie szeregu posłów. Izba przyjęła wnioski komisji co do niewydania tych posłów.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek naznacza następne posiedzenie na poniedziałek o 10-ej rano z tem, że na porządku dziennym jest dalsze głosowanie nad reformą rolną.

RADICZ NA WOLNOŚCI.

Zagrzeb 18 lipca (pat)

Stefan Radicz został dzisiaj wypuszczony z więzienia.

EWAKUACJA ZAGŁĘBIA RUHRY.

Berlin 18 lipca (aw)

Dziś rano nastąpił odmarsz wojsk okupacyjnych francuskich z miejscowości Reklinshausen. Odmarsz odbył się w zupełnym spokoju i porządku. W niedzielę opuszcza wojska francuskie Hassin, w poniedziałek — Gelsenkirchen.

Renowacja „ROZWOJ”.

Łgarstwa sowieckie o głodzie w Małopolsce.

(p) Gdyby chciano sądzić o Polsce z prasy sowieckiej, to kraj nasz Przedstawiałby się jako dziki, pustynny, zniszczony obszar, zamieszkały przez „burżujów: obrzyganych krwią i ogryzających z głodu i nieważności do robotników i chłopów piszczele pomordowanych proletariuszy”. Pozostała ludność w Polsce, według opisów bolszewickich, siedzi w więzieniach lub co jeszcze silniejsze w nogach, to ucieka w popłochu do „jedynego na ziemi raj (1), do schroniska nieszczęśliwych, przytulonych miłosierzną ręką sowiecką, do Związku sowieckich socjalistycznych republik (1)!”.

Opisy takie i wiadomości z Polski, zamieszczane w prasie sowieckiej, kolportowane są w wielkich ilościach na Białorusi, Ukrainie, w Rosji centralnej i na całym wschodzie i południu Azji. To też każdy obywatel państwa polskiego przybyły do Sowietów, oglądany tam jest conajmniej jako kat robotników i chłopów, lub też, jeśli nie ma oficjalnego charakteru, tylko przydatny, jest obiektem współczucia, jako pokasany i pokaleczony zębami wściekłych psów — burżujów polskich.

Przebywając tu w Sowietach, Polakom, wprost dziwnym się wydaje, że bolszewicka prasa posiada specjalne prawa przywilejowania dla bezkarnego szkalowania państwa polskiego, gdy tymczasem rządy innych państw domagają się na każdym kroku przez Prosin i zadośćuczynienia lub odwołania, gdy sowiecka prasa pozwoli sobie coś za wiele względem tych państw.

W ostatnich dniach na tle zaognienia stosunków granicznych z Sowietami z powodu porwania polskich oficerów i posterunkowych, urzędowo prasa sowiecka otrzymała dyrektywy, aby zamieszczała coraz więcej wiadomości o niepokojach w Polsce, o głodzie, niedzy obywateli — prawie że o ludobójstwie.

Szczególnie terenem tych wycieczek krajoznawczych Prasy sowieckiej, jest Małopolska t.zw. „Galicia”.

Tak więc codziennie znaleźć możemy w gazetach białoruskich i rosyjskich wiadomości o masowej ucieczce ludności z Galicji (!) do Sowietów. Gdyby można przeprowadzić rachunek z ołówkiem w rękę, to napewno z samej „Galicji” „uciekło” do Sowietów z... 50 milionów głodnych i konyających chłopów i kobiet. Czytelnikom sowieckim wprost zdaje się, że nie istnieje pomiędzy Sowietami żadna granica, że niema Korpusu Ochrony Pogranicza, tylko jedynie

— niestanna fala uciekinierów, a przede wszystkim z... samego Sambora. Sambor — Stary i Nowy jest według bolszewików jakimś potwornym gniazdem niedzy — skąd „miliony Polaków, Rusinów i żydów, smaganych batem polskiego żandarma i „krowopijcy” oficera polskiego, uciekają wprost do Sowietów (1)!”.

Jeżeli obywatele Sambora chcą dowiedzieć się, co się w ich mieście dzieje, niechaj przeczytają sowiecką gazetę lub zatelefonują do Poselstwa sowieckiego w Warszawie, to się „najlepiej” tam poinformują. Ażeby ułatwić moim kochanym rodakom z Sambora w tej trudnej, a może niemiłej sytuacji, siedząc tutaj w Moskwie, przesyłam dosłowny tekst jednej takiej wiadomości z Polski.

Otóż, samborski korespondent moskiewskich „Izwestii”, donosi w specjalnej depeszy: „Z polskiej strony rozpoczęła się masowa ucieczka galicyjskich chłopów. Ucieczka ta spowodowana została nową falą teroru (zapewne nikt w Samborze nie rozumie, co to jest „biały” teror. Trzeba to rozumieć, że bolszewicy żalują, że w Samborze nie szaleje „czerwony” teror). Uciekinierzy opowiadają, że w Galicji wybuchnęła fala nowych rewizji i aresztów. Więzienia znowu napełniły się tysiącami aresztowanych robotników i chłopów (!) Kłeska głodowa w Galicji (!) wzrasta się z każdym dniem, a w szczególności u nas w Samborze i powiecie Samborskim. Na śmierć z głodu wydane zostały całe miliony chłopstwa (!), dziesiątki tysięcy dzieci (!). Włościanie karmia się mchem i korą (!). Obawiam się, że już mech i kora zjedli, zanim zdolali zbiec). Oczekują oni nadarmo pomocy, gdyż rząd polski zabronił składania ofiar na samborskich głodnych. (Widocznie Sambor naraził się rządowi). Ostatnia napasać na granice sowiecka jeszcze bardziej skomplikowała ich położenie. (Tu zdradza korespondent sowiecki brak znajomości geografii) gdyż wygnani z domów nie mogą przejść granicy sowieckiej.

Polscy włościanie zorganizowali wyjazd delegacji do Warszawy, w celu wyjednania pomocy dla głodujących. Delegacja ta została jednak w drodze aresztowana (!).

Na tem kończy się opis „piekielnych męczarni i tortur chłopów z Sambora”.

Wszystkie te lajdackie brednie znajdują się w Nrze 150 oficjalnego organu rządu rosyjskiego!

Czyż trzeba jeszcze komentarzy?

Nadzieje emigracji rosyjskiej.

(p) Postać wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza zwraca ku sobie coraz bardziej uwagę rosyjskich sfer emigracyjnych. Nie trudno się o tem przekonać. — przeglądając „białą” prasę rosyjską.

Ubiegłe lata wojny domowej, a potem wygnania przyniosły wygnancom długi szereg rozczarowań. Ilekroć imion i pokładanych w nich nadziei zmiotły z powierzchni życia prześcigające się wypadki. Kofczak, Denikin, Judenicz, Wrangiel, — wszystko to wielkości pogrzebane dosłownie lub w przemożeniu. Nikt z żyjących przywódców kontrrewolucji rosyjskiej nie budzi już w nadziei lepszej przyszłości. Ani jedno nazwisko nie przemawia do wyobraźni, nie fascynuje tłumów. Wyjątek stanowi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Nie znaczy to, by wielki i różnorodny obóz antybolszewicki uważał go za swego niewatpliwego zbawcę. Wielki książę jest najbardziej znana i najbardziej jaskrawa osobistość wśród tych nielicznych, którzy podczas zawieruchy wojny domowej przyglądali jej się z ubożstwem, nie biorąc w wypadkach bezpośredniego udziału. Ilni się kompromitowali, inni padali jeden po drugim, gdy on, wielki książę, nie uczestniczył w akcji. Można z tego wyciągnąć dwa wnioski: Wielki Książę namyślnie zachowywał rezerwę, gdyż on jeden zdołał przewidzieć wynik krwawych zapasów pomiędzy Rosją białą, a czerwoną, że jako najbardziej przewidujący rozpocznie

walkę czynną z bolszewikami wówczas, gdy walka ta będzie miała wszelkie widoki powodzenia. Można również wysnuwać inny wniosek logiczny, nie pozbawiony złośliwości. Mikołaj Mikołajewicz nie miał jeszcze dotąd sposobności podzielenia smutnego losu swoich poprzedników.

Ale mniejsza o przepowiednie i wnioski. Nas interesują gołe fakty, które w ten lub inny sposób dotyczą zagadnienia przyszłej Rosji. Wnioski niechaj sobie wyciąga czytelnik. Faktem jest, że na emigracji rosyjskiej od niejakiego czasu daje się zauważyć ożywienie wypływające z wiary w niedaleki upadek ustroju sowieckiego w Rosji. W takim stanie psychicznym dwumilionowa rzesza rozsianszy po całym świecie emigrantów musi mieć widomy dla wszystkich sztandar, dookoła którego mogliby skupić się wszyscy. A nie ulega wątpliwości, że imię wielkiego księcia, jak żadne inne może się stać tym sztandarem, za którym mimo znacznych różnic w zapatrywaniach politycznych pójdzie niemal cały obóz białych.

Na szerokim świecie zanoszą się na niebyle jakie wypadki. Rozrzucana przez bolszewików sieć intrzyg politycznych przeciwko największemu potencjom świata burżuazyjnego ogarnia coraz większą przestrzeń. Anglia nie może spokojnie patrzeć na ten nielegalny polów na jej wodach. Sprowokowane przez władze sowieckie wypadki w Chinach mogą stać się pobudką dla se-

tek milionów już urobionych przez wyrotowa agitację komunistyczną ludów Indyi. Wszczęty przez Moskwę pożar trzeba zlokalizować, zanim się nie przerzuci do największego z dominijów Wielkiej Brytanji. Od czasów wojny światowej przed wspólnym światem cywilizowanym powstaje nowe piekace zagadnienie i nie wiadomo zaprawdę, na jakiej drodze będzie ono rozwiązane. Kto, w jakiej mierze i za jaką cenę powołany będzie do rozegrania tej nowej partii. Sprawa nie cierpi zwłoki.

Wszystko to jest tak oczywiste, tak jasne, że nie trzeba być przewidującym politykiem, nie trzeba być prorokiem, aby zrozumieć, że w tej przyszłej rozgrywce rosyjski biały obóz nie może pozostać bezczynny. Nie ze względu na jego liczebność i siłę obiektywne każde mocarstwo, lub grupa mocarstwa, które biegiem wypadków zmieszona beda do zmierzenia się z czerwoną Moskwą, zechca mieć wśród swych sojuszników ten obóz. Taka już jest logika rzeczy. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz łatwo i w krótkim czasie może stać się niebyle jakim atutem politycznym, o który będą zabiegać zagrożone przez władze sowieckie mocarstwa z Anglią na czele. Z góry można przewidzieć, że atut ten sam chętnie i bez dłuższych targów pójdzie na reke każdego solidnego gracza, który go zechce posiadać, zanim rozpocznie uciążliwa gra z Sowietami.

Wracając do nastrojów nurtujących na emigracji rosyjskiej, oraz wśród elementów wrogich Sowietom w samej Rosji, o czym stamtąd dochodzą wieści, zaobserwować można konsolidację białej opinii publicznej dookoła osoby wielkiego księcia. Za nim pójdą zarówno jego zwolennicy jak i większość przeciwników, którzy z braku innej dość popularnej osobistości w swym obozie z konieczności zgodzą się na przodownictwo wielkiego księcia.

Możliwość strajku w kopalniach angielskich.

Zatarg między robotnikami a właścicielami kopalni w Anglii nie został zlikwidowany, lecz raczej zaostrza się. Położenie angielskiego przemysłu górniczego jest bardzo ciężkie. W ub. roku, gdy okres Ruhr był zajęty przez Francuzów, wywóz węgla angielskiego zwiększył się. Obecnie zmniejszył się znacznie. Kopalnie węgla przynoszą przeważnie deficyt. Według urzędowych zestawień zamkniętego w ubiegłym roku 500 kopalni, a tylko 291 (na przeszło 600) kopalni przynosi pewien zysk. Zapotrzebowanie węgla w Europie zachodniej zmniejsza się coraz bardziej z powodu postępów elektryfikacji. Wiele okrzędów angielskich opala się obecnie nie węglem, lecz naftą. To też liczba bezrobotnych zwiększa się stale. Minister pracy oświadczył w Izbie Gmin, że w październiku ub. roku było w górnictwie 130 tys. bezrobotnych, obecnie zaś 314,600 nie ma pracy.

Pracodawcy żądają więc zaprowadzenia „płace dystryktowych”, to znaczy dostosowania ich do sytuacji gospodarczej w poszczególnych okręgach. Oświadczają też, że przy 9-godzinnym dniu pracy płace muszą być zmniejszone.

Zdaniem natomiast górników kryzys jest wynikiem obecnego systemu gospodarczego. Żądają nacjonalizacji kopalni. Nie wierzą, by można było w inny sposób wybrnąć z ciężkiej sytuacji.

Konflikt wywołany został przez pracodawców, którzy wypowiedzieli robotnikom kontrakty. We wtorek rozpoczął w Scarborough obrady kongres górników przy udziale 200 delegatów, reprezentujących około 800.000 górników. Przewodniczący Herbert Smith oświadczył, że nacjonalizacja kopalni jest koniecznością. Jeden z uczestników postawił wniosek, by najbliższy strajk poparli górnicy całego świata. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Jest bardzo wątpliwym, czy uda się strajk zażegnać. M. Cook, sekretarz Federacji górników oświadczył, że walka gospodarcza w najbliższym miesiącu jest rzeczą nieuniknioną.

Z ramienia rządu pośredniczy minister marynarki Bridgeman. Licząc się z możliwością strajku wydał rząd szereg zarządzeń celem utrzymania porządku. Położenie stałoby się groźnym, gdyby strajk rozpoczęli również robotnicy zatrudnieni w przemyśle elektrotechnicznym. A górnicy liczą na pomoc robotników innych gałęzi przemysłu. Gdyby strajk trwał dłużej, zapasy węgla zostałyby wyczerpane co katastrofalnie odbiłoby się na całym przemyśle Anglii.

Strajk rozpocząłby się 1 sierpnia.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

**PROTESTY NA POMORZU, PRZECIWI
UGODZIE Z ŻYDAMI.**

(k) W ostatnich dniach miasta kaszubskie, Wejherowo i Gdynia, odbyły w sprawie żydowskiej zebrania, zwołane przez Tow. „Rozwój”, na których uchwalily prawie jednomyślnie rezolucje. Podajemy rezolucje obywateli m. Wejherowa, która brzmi: „Polskie Towarzystwa, najdalej na północ wysunietego grodu polskiego, Wejherowa, stojacego na straży polskiego morza, w trosce o dobro całego państwa proszą rząd:

1) aby pod żadnym warunkiem nie udzielał obywatelstwa żydom, którzy przybyli do Polski po sierpniu 1914 roku; 2) aby wszelkimi środkami ułatwiał żydom polskim emigrację zagranicę; 3) aby przy odbieraniu koncesyj na tytoń, sól, okowite, był bezwzględny, zaś przy ponownym nadawaniu nie udzielał żydom w wyższym procencie koncesyj, aniżeli to odpowiada stosunkowi żydów do reszty ludności w całym województwie; 4) aby przedłożył Sejmowi statystykę urzędników państwowych, z której wynika, jaka ilość żydów lub przechrztów pracuje w instytucjach rządowych; 5) jest publiczną tajemnicą, że masa obcokrajowców, a mianowicie żydów przebywa w Polsce za fałszywym paszportem. Fatalny brak mieszkań, oraz wzmagająca się emigracja obywateli polskich domagają się natychmiastowej rewizji stanu rzeczy, wobec tego prosimy rząd, aby zarządził rejestrację obcokrajowców, celem stwierdzenia ich dokumentów; 6) na wypadek utworzenia żydowskich szkół żargonowych, domagamy się poddania ich pod ścisły a baczny nadzór Polaka-Katolika, któryby nie dopuścił do tworzenia pod ich pokrywką żydowskich iaczeiek bolszewickich.

**UROCZYSTE POWITANIE OPTANTÓW POLSKICH
W ZBASZYNIU.**

(k) W piątek popołudniu przybył do Polski pierwszy transport reemigrantów, optantów Polaków z Niemiec. Powitanie wracających do kraju rodaków nastąpiło na stacji granicznej w Zbaszynie.

Już około godziny 1—ej po poł. zebrali się przed dworcem, pięknie udekorowanym przez miejscowych kolejarzy, tłumy ludności miejscowej, na samym zaś dworcu zebrali się komitet, miejscowy z prezesem, naczelnikiem stacji Kopffem na czele, dalej bractwa strzeleckie, towarzystwa powstańców i wojaków ze Zbaszyna i innych okolicznych miast, sokolstwo, straż pożarna ze sztandarem, orkiestra kolejowa itd. Krótko przed przyjazdem pociągu przybyli delegaci: województwa poznańskiego, radca Wilczyński, województwa pomorskiego Kruszelnicki, starosta z Nowego Tomyśla Czochron, prezes komitatu reemigracyjnego poseł Herz i inni.

O godz. 2—ej zajeżdżał na dworzec pociąg wiozący reemigrantów, szczerze zapelniony optantami z rodzinami w liczbie około 560 osób. W chwili, gdy pociąg zajeżdżał na stację odezwały się występały moździerze, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Równocześnie wychyliły się z okien wagonów głowy powracających do ojczyzny rodaków, a z ust ich odezwał się okrzyk: „Niech żyje Polska!”

Po wyjściu z wagonów zebrali się reemigranci wraz z pakunkami na obszernym placu przed dworcem, gdzie nastąpiło właściwe powitanie.

W imieniu województwa poznańskiego przemówił radca Wilczyński, witając reemigrantów serdecznie oraz zapewniając, że znajdują na ojczyznej ziemi nie tylko mieszkania ale i pracę. Następnie przemawiali poseł Herz i ks. Kuliszak, proboszcz w Nowym Tomyślu, reprezentujący duchowieństwo miejscowe, dalej przedstawiciel Związku Obrony Kresów Zachodnich dr. Hasiński.

Po uroczystym powitaniu załatwiono formalności, związane z rewizją paszportów, poczem podejmowano reemigrantów przekazką na dworzec. Około godz. 6—ej już polskim pociągiem reemigranci odjechali do Poznania.

**List żołnierza polskiego z frontu
marokańskiego.**

Wojna jest dziś instytucją wysoce niepopularną. Zniechęca wojną światową Europa karknie spotyka. Woli tedy, żeby, gdy już zajdzie konieczność walki — walczyli inni.

Dlatego też Francja na front marokański wysłała przedewszystkiem legję cudzoziemską. Znalę

Nieprawdopodobne historie.

Pod tytułem: Ministrowie „Groszowymi dzierżawcami” terenów państwowych czytamy we wczorajszej „Rzeczypospolitej”:

Są rzeczy tak nieprawdopodobne, tak rażąco nie do uwierzenia, że człowiek normalny nawet własnym oczom zeufać nie chce gdy je zobaczy.

Któż naprzykład ośmieli się uwierzyć, iż ludzie stojący u steru państwa, ludzie który społeczeństwo swój majątek pod rządy oddało, których obdarzyło najwyższym zaufaniem, mogą w sekrecie przed opinią publiczną wyzyskiwać Skarb Państwa i jego dobro dla własnej korzyści?

Lecz tak jest, niestety.

Nawet ci, których za najczystszych uważano powszechnie, w jakiejś chwili pokusy korzystając ze swego wysokiego stanowiska ciągną zyski osobiste.

W danym wypadku zrobiono to pod płaszczykiem legalnej umowy.

Dziwna umowa.

Oto w roku 1924—tym, w lipcu, powstało Stowarzyszenie budowlano—mieszkańkowe kolonji im. Staszica. Członkami Stowarzyszenia są ministrowie, wiceministrowie, członkowie Sejmu i t. d.

Stowarzyszenie to zawarło z... Rządem umowę na wydzierżawienie 22 tysięcy metrów państwowej ziemi na parcele budowlane. Zawarto umowę wtedy, gdy jeszcze Rząd do jej zawarcia nie miał prawa, gdyż Sejm nie unormował dotychczas żadną ustawą zasady dzierżaw i czynszów wieczystych. Czyż więc to możliwe wpływy działały ku obejściu prawa?

Czy czasami nie było wypadku, że ci sami ludzie ferowali umowę z jednej strony jako Rząd, a z drugiej jako osoby prywatne dzierżawiące wieczystość ziemie będącą własnością państwa?

Niebywałe warunki dzierżawy.

Lecz i ten skandal jest niczem wobec warunków dzierżawy.

Parcele zostały wydzierżawione za śmiesznie i beczelnie niskie groszowe sumy.

Pan wiceminister Kolei Juljan Eberhardt „wydzierżawił” parcelę (nr. 53) za groszy 11, słownie jedenaście groszy rocznie.

Pan prezes Dyrekcji Warszawskiej Kolei Państwowych Mikulski, jako że rangą młodszemu zadawał się parcelą mniejszą za groszy 3 rocznie (trzy grosze rocznie).

Grono 80 dzierżawców.

Trudno wyliczyć wszystkich osiemdziesięciu „dzierżawców” groszowych. Wymienimy tylko pań: min. Rybczyńskiego, Zaczka, „wielkiego” „trybuna ludu” posła Anusza i jego zmarłego brata, b. Komisarza Rządu.

Widnieją w tym „chlubnym” groszowym spisie i nazwiska osób bardzo wysoko stojących albo ich żon i szarych figurek, dalekich krewniaków, ciotek i siostrzeńców ministrów.

Wprawdzie nie dziwi nas to, że taką umowę mogli podpisać: pan Zaczek, który podobno miał drugą wille w kolonji oficerskiej na Zoliborzu, p. Anusz „robiący” lokalnego Katona, p. Eberhardt i p. Mikulski, u którego na kolei produkują podwładni „martwe dusze” (i przerabiają kotły parowe na rondle kuchenne. Red. „Rozwoju”)

Ale wolelibyśmy, aby w tem towarzystwie nie było aktualnego ministra, który sam z sobą jako dzierżawca z drugiej podpisał w lipcu 1924 r. umowę i płaci za parcelę nr. 62, 10 groszy (dziesięć) sumy dzierżawnej rocznie.

Doprawdy całej tej umowie nie możemy uwierzyć i czekamy wyjaśnień.

Rozumiemy popieranie ruchu budowlanego, lecz i w tym kierunku trzeba zachować pewne formy przyzwoitości, boć nie należy obdarowywać siebie samego ziemią państwową.

Oberwanie się chmury.

MSZCZONÓW I ŻYRARDÓW POD WODĄ.

Onegdaj miasteczko Mszczonów, odległe o 10 km. od Żyrardowa, nawiedziła tak szalona, trwająca 2 godziny ulewa, jakiej miasto nie pamięta od stu lat, będąca formalnie oberwaniem się chmury.

Przez cały czas trwania ulewy nikt z mieszkańców nie mógł wychylić z domu głowy.

Na niektórych ulicach potworzyły się tak olbrzymie jeziora, że woda w wielu domach wtargnęła do suterenu, zalewając dobytek mieszkańcom.

W miejscowej rzece, Okrzesze, woda w tym czasie podniosła się prawie na 4 metry, zrywając w mieście trzy mosty.

We wsi Grabce odległej o 1 km. od Mszczonowa woda zalała całe urządzenie mlyna, mszcząc groble, mosty, zboże i zapasy mąki.

O godz. 7—ej wiecz. w Żyrardowie, gdzie nie

było prawie deszczu, nastąpił tak gwałtowny wylew rzeki Pizzy, że w niespełna pół godziny woda zalała ulicę Radziwiłłowska, pozbawiając mieszkańców komunikacji, oraz młyn wodny Sztarna, gdzie również woda wdarała się do mlyna przyczyniając właścicielowi znaczne szkody.

Nadto rozszalały żywioł zalewając pola zniósł całe snopy zboża.

Na miejscu krązą pogłoski o znacznych szkodach, wyrządzonych w okolicznych młynach.

Nad utrzymaniem bezpieczeństwa w Żyrardowie czuwa policja piesza i konna z p. E. Kosimou, komisarzem policji państwowej na czele i straż ogniewa zakładów żyrdardowskich.

Przy rzece, gdzie woda wylała na znacznej szerokości, gromadzą się tysiączne tłumy ciekawych.

złi się wśród niej także żołnierze polscy. W czasie bezrobocia, w czasie zdobywania zajęć przez ludzi ukwalifikowanych nie jeden szukał w legji chleba lub ujścia swego temperamentu czy też zawodu.

Poniżej podajemy list żołnierza—Polaka, wysłany w końcu czerwca do p. Kazimierza Różyckiego, dyrektora kancelarii sądowej w Krakowie.

„Obecnie — pisze ów żołnierz” — jestem w Marokko, w szpitalu wojskowym w Gueroifie. Przyjechałem tutaj ze szwadronem z naszego pułku, który został wysłany do Marokko na 2 lata. Jesteśmy już tutaj 2 miesiące. Powojowałem trochę i oto przed tygodniem dostałem się do szpitala, aby przejść kurację mej choroby, gdyż zaczęła mi dokuczać. Będę tutaj, t. j. w szpitalu, jakżeś 2 miesiące, a później do szwadronu i dalej wojować.

Straszne to Marokko dla żołnierza, warunki wprost niemożliwe do życia, — brak wody, upały, które są nie do zniesienia w czasie marszu, góry, gdzie niema dróg, a są tylko karkołomne ścieżyny dla pieszych, przez które trzeba przedzierać się konno, to też niema dnia, aby jakiś koń lub muł nogi nie złamał. Z powodu braku, dróg, dowóz prowiantów jest bardzo trudny, przewożą wszystko na mulach, wozów ani wózków tutaj nie spotyka się, są ale bliżej kolejki, łączącej Odja—Taza—Fez—Rabat, która jest jedyną komunikacją w Marokku.

Mieszka się stale pod namiotem i tu niebezpiecznie, bo właśnie w tej miejscowości, gdzie szwadron operuje jest masa czarnych skorpionów, a jak taki niepożądany gość wejdzie do namiotu i ugryzie, względnie ukłuje swoim ogonem, to na to niema rady, trzeba się zegnać z tym światem. Jeśli się nie ruszy skorpion, on nie ugryzie. Najwięcej wy-

padków ukąszenia bywa w czasie snu, gdy człowiek się ruszy, przygniecie go, lub dotknie ręką, mogą lub głową, on w tej chwili reaguje na to ukłuciem. Posłałbym Państwu takiego gada, a nawet dwa, bo są jeszcze żółte, których ukąszenie nie jest śmiertelne, lecz nie wiem, czy to możliwe wysłać przesyłką, czy dojdzie.

„Z jedzeniem jest także kłuczo, wydają na parę dni każdemu żołnierzowi suchy prowiant, jak np. ryż, makaron, fasolę, suchary, kawę, cukier, mięso i mięsne konserwy. Po przybyciu na miejsce postojowy każdy, lub kilku kolegów razem gotuje sobie obiad, jest to bardzo uciążliwe, bo trzeba zawsze w zię z sobą w manierce wodę i w torbie drzewo. Kto nie ma wody i kawałka drzewa, musi jeść konserwę z sucharami i tem się nie naje. Wprawdzie gdzie jest postój 2—3 dni, to dojeżdża kantyna na mulach, w której można dostać wszystkiego, prócz chleba, lecz po nie niemożliwie wygórowanych cenach, prócz tych trudności i przeszkód grozi jeszcze na każdym kroku śmierć od nieprzyjaciół. Abd—el—Krim nie śpi.

Jak w dzień tak i w nocy trzeba być czujnym i zawsze gotowym do obrony, nie kochanej przyjaźni Francji, lecz samego siebie, bo specjalnością naszych nieprzyjaciół, Arabów, jest napadać niespodzianie i po cichu w nocy i podrzynać gardła, operacje takie udają im się bardzo często, gdyż im sprzyja teren, w którym się wychowali, a w którym zabezpieczyć się tak, aby wszystkie możliwe przejścia były strzeżone jest niemożliwe, to też każdy musi uważać i przy każdym jakimś hałasie łapie za karabin i bagnet i staje gotów do obrony, aby mu nie poderżnięto gardła.”

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pochwała mody.

ANGIELSKI HYGIENISTA

SUKNIACH

§) Moda krótkich i mocno dekoltowanych sukien spotkała się w ostatnich dniach z pochwałą wybitnego lekarza angielskiego, profesora Percy Hall, który na kongresie lekarskim w Londynie wygłosił na ten temat odczyt, ku uciesze licznie zbranych uczestników, przeważnie płci słabej. Profesor, biorąc sprawę z czysto lekarskiego punktu widzenia, doszedł do wniosku, że nigdy tak jak w dzisiejszych czasach moda nie miała na względzie higieny i doradzał słuchaczkom, aby niczem nie dały odwieść się od noszenia krótkich, powiewnych i wyciętych sukien.

Jeżeli dziś kobiety są znacznie zdrowsze i silniejsze niż były dawniej, należy to w wielkiej mierze przypisać ich sposobom ubierania się.

Przed kilkoma dziesiątkami lat, mówił profesor, czterdziestoletnia kobieta miała dawno młodość poza sobą. Była matroną i stosownie do tego ubierała się. Jakże inaczej jest dzisiaj. Czterdziestoletnia dama nie tylko czuje się młodą, ale jest nią istotnie, a wyglądem, figurą i elastycznością ruchów może skutecznie współzawodniczyć ze swoimi dwudziestoletnimi przyjaciółkami. Niewątpliwie prócz ubrania przyczynia się w pierwszym rzędzie do tego zjawiska uprawianie sportów i taniec, który jest skutecznym środkiem na utrzymanie młodości.

Suknie jedwabne uważa profesor Hall jako

szczególnie higieniczne. Jedwab nie tylko ładnie się układa na figurze, ale jest jedynym materiałem przez puszczać takim zwane promienie ultrafioletowe, które mają zbawienny wpływ na rozwój ciała ludzkiego. Już z tego tylko założenia wychodząc, należałoby umożliwić noszenie jedwabiu najszerszym masom.

Przy tej sposobności profesor Hall skrytykował ostro angielskiego ministra finansów Churchilla, który podniósł wysoko cło na jedwabie, gdy przeciwnie zadaniem rządu powinno być uczynić jedwab jaknajtańszym. — Przed wprowadzeniem wysokich celi należało zasięgnąć nie tylko rady przemysłowców, ale zapytać o zdanie lekarzy.

W końcu prelegent mówił o urodzie kobiecej i stwierdził, że w Anglii jest obecnie znacznie więcej ładnych kobiet, aniżeli dawniej. W każdym razie należy stwierdzić, że dzisiejszy ideał piękności jest zupełnie różnym od tego, co za piękno uważano przed kilkudziesięcioletni laty. Idealny typ obecnych czasów jest zbliżony do posągów greckich. Wiek dwudziesty mniej zwraca uwagę na regularne rysy, a domaga się harmonijnych kształtów i pielęgnacji ciała.

Wywody profesora spotkały się z powszechnym uznaniem, a obecne na sali panie podziękowały mu za wykład burzą oklasków.

Jak wygląda w rzeczywistości „ukrainizacja Ukrainy” sowieckiej.

Gdy inne narody walczyły lub dotąd jeszcze walczą, by zdobyć sobie możliwość posługiwania się swym ojczystym językiem, a za cenę krwi kilku nieraz pokoleń nie mogą sobie kupić prawa obywatelstwa wśród wolnych narodów świata. Ukraina sowiecka jest w zgola odmiennych warunkach.

„Stać się!” — mówią jej rozmaici cudotwórcy z pod czerwonego znaku, a cud się nie staje. „Mów własnym językiem” — mówią do niej — mów, aby głośno i mocno, ale po cichu nakładają jej knebel na usta.

Ukazy czerwonych carów oddawna już zapowiadały „ostateczne wprowadzenie języka ukraińskiego do urzędów sowieckiej Ukrainy” i oto znowu że komo zmuszone są odroczyć ten moment od początku roku przyszłego. Jest w tem sowiecka metoda. Na papierze, w dokumentach nazywa się to „Ukrainą”, w rzeczywistości jest to domena moskiewskiej ekspansji, która z chytryością, wrodzoną uralskim azjatom, ukreca szyję własnemu twórcom, bo nie może znaleźć dość wielu zaufanych komunistów ukraińskich, aby móc obsadzić nimi urzędy. I nie znajduje ich nigdy, bo to jest w programie Moskwy.

Przykłady jaskrawe rzucają się w oczy.

Pomimo gwałtownej „ukrainizacji Ukrainy”, oto jakie dane o postępach tej „szyfrowej” pracy w obecnej chwili podaje charkowski „Komunist”, a więc pismo, którego nie można chyba pomawiać o przeczerzanie raju sowieckiego: W Kijowie działa

około 50 rozmaitych urzędów z 5,000 urzędników. Z pośród nich zaledwie 18 proc. posiada dokładnie język ukraiński; 24 proc. zna go, ale w stopniu niedostatecznym; 16 proc. nie włada nim wcale, a 22 proc. otwarcie go bojkotuje. W Charkowie sprawa przedstawia się „nieco” lepiej: językiem ukraińskim włada tu 54—60 proc. urzędników komunalnych i gminnych, choć z pośród urzędników państwowych zaledwie 22 proc.

Wobec takich wyników ankiety troskliwy rząd sowiecki „z konieczności” znowu odroczył wprowadzenie zamierzonej reformy językowej, a wśród powodów opieszalności, z jaką rzekomo ukraińscy traktują narzucone dobrodziejstwo uprawiania własnego języka „Komunist” wymienia przede wszystkim brak środków (!!) materialnych i odpowiednich sił kulturalnych (!!), które wydatniej przyczyniłyby się mogły do ostatecznego zakrainizowania Ukrainy.

Co za chytra sofistyka! Czy ukraińcy prawdziwi potrzebują uczyć się języka ukraińskiego? Brak środków na taką naukę może odnosić się tylko do rosyjan, którzy „uchylają się” od nauki niepotrzebnego im języka! Oto jak wygląda prawda o Ukrainie prawdziwej. Wszystko po dawnemu! Język rosyjski jak był, tak pozostał jedynym językiem urzędowym. Przybył styl nie znaczący, który każdej chwili można będzie usunąć wobec braku (!!) dostatecznej ilości urzędników, znających język ukraiński na Ukrainie.

Przeciw kobiecej policji w Anglii.

§) W Cambridge zebrał się w tych dniach na posiedzenie kobiecej parlament, aby obradować nad sprawami prawnego usytuowania Angielek. Jakkolwiek „Cooperative Women Guild” jest właściwie tylko związkiem kobiet angielskich, to jednak tym razem obrady w Cambridge miały bardzo międzynarodowy charakter. Liczne delegatki już przed wieloma dniami przybyły z różnych państw europejskich, a także z północnej i południowej Ameryki, z Chin i Japonii oraz Australii, aby wziąć udział w pracach tego kobiecego parlamentu.

Wielkie zainteresowanie się obradami angielskiego związku kobiet objaśnić można tem, że kongres tym razem mniej zajmował się małą bezpłodną kwestią polityczną, które zazwyczaj znajdowały się na porządku dziennym, ile raczej problemami interesującymi kobiety, nie zajmujące się wcale polityką. Reforma prawa małżeńskiego, ochrona rozwiedzionych żon, prawa bezdzietnych matek — także i tym podobne kwestje miały być na tym kongresie przede wszystkim omawiane. Kongres miał zająć się również kwestią tak zw. głodu mieszkaniowego i poczynić dobrze pomyślane kroki.

Poza temi jednak problemami omawiane były także i inne sprawy, jak np. debatowano nad kwestią, czy wogóle potrzebna jest taka policja kobieca, iaka istnieje w Anglii. Jak wiadomo, Londyn posiada policję kobiecą, do której przydzielono kilkaset tajnych agentek. Te agentki zajmują się śledztwem spraw, w które zamieszane są przede wszystkim kobiety. Policja kobieca dopomaga także w pracach londyńskiej policji obywatelskiej. Policjanci w spódnicach oddały władzom londyńskim w ostatnich latach tak wielkie usługi, że niedawno liczba ich postanowiono powiększyć. Jednak angielski parlament kobiec, nie jest tak bardzo zadowolony z działalności policjantek, iak szef policji londyńskiej. W toku rozpraw okazało się, że wiele delegatek stanowczo sprzeciwia się istnieniu kobiecej policji.

Delegatka z Plymouth, wystąpiła na kongresie z propozycją wdrożenia koniecznych kroków, aby policjantki otrzymywały takie same wynagrodzenie, iak policjanci. Wychodziła ona z założenia, że kobiety oddają jeszcze lepsze, aniżeli policja meska usługi, w wykrywaniu przestępstw obywatelskich. Inne delegatki przeczyły żywo tym pochwałom, tak, iż powstał odurzający hałas wsku-

tek czego, iż wszystkie delegatki naraz zaczęły mówić, a wrzawa ta trwała pół godziny, aż do chwili, kiedy zabrała głos delegatka z Oxfordu.

— Kobieca policja — mówiła ona — jest instytucją zupełnie zbędną: z taką samą racją możnażby żądać ustanowienia kobiecego wojska i kobiecej marynarki. Interes kobiet sprzeciwia się występowaniu na rzecz kobiecej policji.

Inna delegatka wskazała na to, że kobieca policja służy interesom ogółowi kobiet angielskich i ustanowiona została dla ochrony właśnie tych kobiet, które unieszczęśliwione zostały przez mężczyzn.

Po ożywionych debatach powzięto wreszcie uchwałę że kongres w interesie kobiet angielskich popierać będzie policję kobiecą. Na kongresie wyłoniono komisję, która ma w tym kierunku podjąć konieczne kroki. W najbliższych dniach angielski parlament kobiec, obradować będzie nad sprawą zagrażającego mnożenia się rozwodów.

Mściciel swojego honoru.

§) W miejscowości Niryraghaza, syn pewnego właściciela dóbr chciał skorzystać z średniowiecznego barbarzyńskiego „prawa jednej nocy” i zakradł się do dopiero co poślubionej żony pasterza, który był w służbie u jego ojca.

Pasterz wyszedł 21-letniego chłopca i przy pomocy dwóch przyjaciół — przy świetle księżyca zoperował go w przeciągu paru minut fachowo i skutecznie, nabył bowiem już wprawy przy podobnych zabiegach u baranów.

Oprawy powędrowali do kozy, młody dziadec do szpitala, skąd — jak oświadczyli lekarze — po 14 dniach zupełnie zdrowy — aczkolwiek kaleka — wyjdzie.

Bezczelność Gdańska.

(k) W stosowanych wobec obywateli polskich w Gdańsku szykanach można przekonać się najłatwiej podczas przyjazdu i odjazdu pociągów polskich, oraz pociągów niemieckich, idących czy to z Malborka lub do Malborka, ze Szczecina lub do Szczecina. Podczas, gdy podróżnym niemieckim, wyjeżdżającym do Niemiec lub przybywającym z Niemiec nie czyni się żadnych trudności ani paszportowych ani przy rewizjach celnych — przeprowadza się ze skrupulatną ścisłością wszelkie przepisy paszportowe i rewizyjne wobec podróżnych polskich.

Przed kilku dniami przybyła pociągiem z Gdyni do Gdańska żona jednego z naszych wyższych oficerów z Warszawy, pani Głogowska, posiadająca przy sobie:

- 1) Wykaz osobisty, wydany przez wójta w Gdyni z ważnością do 31.12 1925, oraz
- 2) wojskową legitymację osobistą, jako żona wojskowego.

Oba dokumenty były zaopatrzone w zupełnie jednakowe fotografie i własnoręczne podpisy pani Głogowskiej. Wykaz osobisty był bardzo nieznacznie uszkodzony, a mianowicie w tym miejscu, gdzie jest „przynależność państwowa” „Polska” przez podmoknięcie dwóch stroniczki się sklepiły i po oderwaniu takowych pozostało drobne uszkodzenie.

Legitymacja wojskowa była w najzupełniejszym porządku.

Celnik na stacji w Gdańsku przy kontroli wykazów pozwolił sobie na ordynarne drwiny i wysoce ubliżające wyrażenia, jako to:

- 1) paszport jest sfałszowany;
- 2) naklejona jest cudza fotografia;
- 3) Pani kłamie itp. i chociaż pani G. pokazała celnikowi wojskową legitymację z tą samą fotografią i podpisem, nie przyczyniło się to do zmniejszenia arogancji i zmiany tonu celnika, lecz spowodowało nowe drwiny w zakroju: Pani nie jest wojskowym — nie mnie to nie obchodzi.

Wykaz osobisty podał i zaopatrzył napisem, wzbraniającym przyjazd do Gdańska.

Podczas całego zajścia był obecny jako świadek dozorca willi Augustyn Halman z Gdyni, pensje nat „Świt”.

Zachodzą następujące pytania:

1) Czy celnikowi gdańskiemu przysługuje prawo wyśmiewania i niszczenia dokumentów, zaopatrzonych w polskie godła państwowe?

2) Czy wzmiankowany funkcjonariusz celny w Gdańsku miał jakiegokolwiek prawne, lub moralne podstawy do obelg i szykan obywateli polskiej, skoro jej osobistość jak najbardziej wystarczająco ustalały dwa wymienione powyżej dowody?

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Gwarancje państwowe.

(—) W Nr. 68 Dziennika Ustaw z dn. 13 b. m., wydrukowana została ustawa z dnia 1 lipca r. b., o udzieleniu poręki państwowej.

Ustawa ta upoważnia p. Ministra Skarbu do udzielenia poręki państwowej do wysokości 200 milj. zł lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych za zobowiązania następujące:

1) za zobowiązania banków państwowych i kominunalnych;

2) za zobowiązania towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych, o ile te odpowiadają następującym warunkom:

a) znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości przynależących stały dochód nieruchomości wiejskich i miejskich, na których hipotekę została udzielona pożyczka i ustanowione prawo zastawu dla tych listów;

b) mają oznaczony okres umorzenia, względnie określony termin płatności;

c) wydawane są pod nadzorem rządowym i zgodnie z warunkami, zatwierdzonymi dla każdej instytucji, emitującej listy zastawne, z osobna przez Ministra Skarbu;

3) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji, wypuszczanych zgodnie z p. 15 art. 16 ustawy z dn. 14 października 1921 r., o udzieleniu koncesji na koleje żelazne prywatne (Dz. U. R. P. Nr 88 poz. 646) na cele budowy i początkowego zaopatrzenia linii kolejowych normalno-torowych użytku publicznego;

4) za zobowiązania zapłaty kapitału i odsetek obligacji wypuszczanych przez ciała samorządowe na cel budowy nowych i ulepszenia istniejących urządzeń użyteczności publicznej;

5) za zobowiązania związków rolniczych, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz innych centralnych instytucji spółdzielczych i spółdzielni, mających dostateczne zabezpieczenie w majątku tych instytucji i w zobowiązaniach ich członków;

6) za zobowiązania osób fizycznych i prawnych zaciągnięte zagranicą, a zabezpieczone:

a) hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości;

b) towarami przeznaczonymi na wywóz, do wysokości 50 proc. ceny rynkowej tych towarów.

O PRACĘ DLA KOBIEC.

(—) Jak się dowiadujemy największe fabryki włókiennicze w Łodzi, Częstochowie i Sosnowcu Powzięły ostatnio uchwałę zwalniania od pracy kobiet, którym na podstawie ustawy o Pracy kobiet przysługiwano ma z dniem 29 bm. prawo korzystania z dwóch płatnych przerw półgodzicznych dziennie. Z Prawa tego, jak wiadomo, korzystać mają wszyscy. Motywem tej uchwały jest obawa

Motywem tej uchwały jest obawa przed dezorganizacją pracy w fabrykach i podrożeniu produkcji. Dla uniknięcia tego, przemysłowcy zmierzają do wytworzenia w zakładach swych stału, wobec którego przepisy o Przerwach w Pracy kobiet stałyby się bezprzedmiotowe.

Co do uzadania żłobków dla niemowląt i zakładów kąpielowych to wykonanie tego przepisu jest w obecnych trudnych warunkach finansowych dla przemysłu całkowicie niemożliwe.

Wśród kobiet zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, panuje z tego powodu powszechne rozgoryczenie. W jednej z największych fabryk kobiety w ilości kilkuset oświadczyły wobec dyrekcji, że nie one stworzyły to prawo, i niechca ponosić jego konsekwencji. Poszczególne robotnice dla uniknięcia utraty pracy zgłaszają się z oświadczeniem, że dzieci swych nie karmia.

Spodziewać się należy, że zapowiadające się odroczenie działania ustawy przez nową sejmowa, położy kres tym niepożądanym zarówno dla przemysłu, jak i robotniczym ostrym środkom zapobiegawczym.

INSTYTUCJA BUCHALTERÓW PRZYSIĘGLYCH.

(—) W niedługim czasie przystąpią ustawodawcze władze skarbowe do opracowania projektu ustawy instytucji buchalterów przysięgłych. Do stworzenia takiej instytucji wezwał rząd czynniki seimowe, uchwalając nowelę do ustawy o podatku przemysłowym. Buchalterzy przysięgli powołują

Jaką wartość mają marki niemieckie znajdujące się w Polsce?

(—) Ill. Kur. Codzienny" porusza ciekawą sprawę, która — aczkolwiek nie jest zupełnie pewna — warta jest jednak zająć się nią, chociaż tu może bowiem o wielkie sumy. Wychodzi się tu z założenia, że Niemcy nasze marki i banknoty, znajdujące się w Niemczech, zwaloryzowali sobie według kursu dolara w dniu ich wydania, na czym zyskali przy wykupnie. Z naszej więc strony powinniśmy zażądać tego samego odnośnie do marek niemieckich.

Na terytorium państwa polskiego znajduje się ogromna ilość banknotów marek niemieckich, tak przedwojennych, jak wojennych i powojennych i ryczałtowych — w 4 gatunkach.

1) noszą napis: „Reichsbanknote x Mark zahl die Reichshauptkasse in Berlin ohne Legitimationsprüfung dem Einlieferer dieser Banknote. Berlin, am itd."

2) „Reichsbanknote x Mark zahl die Reichsbankhauptkasse in Berlin gegen diese Banknote dem Einlieferer. Berlin, am itd."

3) „Darlehenskassenscheine i td."

4) „Reichsbanknote x Mark zahl die Reichsbankhauptkasse in Berlin gegen diese Banknote dem Einlieferer von x 1923. ab, kann diese Banknote aufgerufen und unter Umtasch gegen andere gesetzliche Zahlungsmittel eingezogen werden" Berlin am itd.

Z tego wynika, że banknoty 1. 2 i 3, noszą ceche pełnej wartości marek — dopiero 4 wprowadza wymianę.

Po ściągnięciu u nas marek niemieckich w zamianie wówczas na marki polskie przez ministerstwo skarbu, należy nie zapomnieć, że do Polski powróciło z Niemiec bardzo wielu optantów i egzultantów, którzy spieniężyli swoje własności w Niemczech, inni, jadąc z Ameryki, w przejeździe przez Niemcy wymienili (z musu) dolary na niemieckie banknoty, inni drogą „zieloną" przeszli przez granicę, mając również wiele niemieckich marek. Wszyscy oni bezwiednie zachowali je jako dobrą walutę, bowiem w roku 1922 płaciliśmy za jedną markę niem. 53 pol. — innym zaś odebrano marki niem. w mniemaniu, że handluja niemi, oddano do sądowego depozytu — obecnie tym ludziom, jako niewinnym, wydaje się te banknoty z powrotem. Banki niemieckie do wymiany tych banknotów nie przyjmują, jako rzekomo wycofane — nasze ustawodawstwo widocznie

ni do prac nad skonstatowaniem prawidłowości prowadzenia przepisanych ksiąg handlowych będą dawać dostateczną rekonię, iż rezultat wykazany przez nich odpowiadać będzie istotnemu stanowi rzeczy. Dotychczasowa bowiem praca zwykłych buchalterów na służbie skarbowej iakkolwiek daje realne i pozytywne wyniki, nie okazała się zbyt dostateczna, skoro Seim wyraźnie wezwał rząd do opracowania projektu ustawy o buchalterach przysięgłych.

W jakiej linii i w jak dużym zakresie przewidziane są prawa buchalterów przysięgłych i czy opinia wydana przez nich będzie jedyną i wystarczającą dla komisji szacunkowych przy wymiarze różnych podatków, zwłaszcza bezpośrednich, czy też tylko będzie opinią doradczą, trudno jest przewidzieć, gdyż ustawodawcze sfery skarbowe pracy nad tem jeszcze nie rozpoczęły. Konieczność powstania instytucji buchalterów przysięgłych jest sprawą aktualną i niezmiernie ważną która wpłynie decydująco na najbardziej prawidłowy i dokładny wymiar podatku. Uniezależnienie buchalterów przysięgłych od władz skarbowych wymiarowych będzie najsłabszym świadectwem iż wykazana przez nich kontrola przeprowadzona będzie bez nacisku ze strony władz wymiarowych, tak jak dotychczas w niektórych wypadkach się dzieje.

HANDEL POLSKI Z PALESTYNĄ.

(—) Osiedlenie się w Palestynie licznej rzeszy kupców żydowskich z Polski nasunęło myśl założenia w Palestynie handlowej izby polsko-palestyńskiej. Zadaniem jej byłoby uciec w ręce inicjatyw w sprawie

zapomniało wziąć poszkodowanych w obronę, chociaż tak Ameryka, jak i Anglia, kazała sobie wypłacić za wszystkie posiadane banknoty markowe niemieckie podług pełnej wartościowe marki.

Zapytany tutaj Bankier banku niemieckiego, czy te banknoty nie nie wartają, odpowiedział: „w Niemczech je wycofano, jednak Niemcy nie są w stanie anulować wartości tychże, znajdujących się w obcym państwie". Czekamy, kiedy Seim wraz z Senatem zajmie się tymi poszkodowanymi, a rząd się o nich upomni.

Banknot typu 1. 2. 3 jest wekslem pełnowartościowym — od 4) do odwołania — winny więc być wykupione przez wystawcę od 1. 2. 3 bez zastrzeżeń — za okazaniem do wymiany, bo tak banknot opiewa w pełnej wartości na dniu wystawienia tego banknotu, lub wymienione na obiegowa walutę.

Ponieważ wstępujemy z Niemcami w konflikt gospodarczy — czas największy wytoczyć przed forum sprawę odszkodowania za posiadaczy owe banknoty (weksle) niemieckie, przez posiadaczy tychże wydać rozporządzenia w drodze i td. Polecieć bankom polskim ściągniecie banków niemieckich, które się jeszcze u nas znajdują, a będzie ich kilkanaście, a może kilkadziesiąt milionów wartości po 1. 2. 3 pełnej, pod 4 po kursie dolara na dniu ich wydania.

Gdyby taka akcja została uwieńczona powodzeniem, po przeprowadzeniu zasłużył sobie na podziękę, poszkodowani obywatele Polscy odzyskaliby swoje mienie. Polska zyska walutę zagraniczną, bowiem ta musi wpływać do kraju z wykupu weksli (banknotów niemieckich), a poszkodowani utraceni mienie odzyskają.

Wprawdzie Niemcy z tego nie będą wcale zadowolone, bo, ale o to nas głowa nie może boleć.

Z tej napłynąć mającej za wymianę waluty winien sobie nasz skarb choćby połowę na rzecz skarbu państwa zatrzymać, zaś drugą połowę wypłacić poszkodowanym. Przedkładającym banknoty do wymiany — przypuszczam, że obie strony byłoby zadowolone.

Szanse takiej akcji powinny w każdym razie być rozważone przez prawników i finansistów.

wie rozwoju stosunków handlowych z Polską. Nadmienić wypada, że wskutek biernego bilansu Palestyny, istnieją dziś plany szerzej pomyślanego uprzemysłowienia jej. Rozważanie jest rozbudzenie przemysłu spożywczego, cukrowniczego i chemicznego. (fabryki konserw owocowych i jarzynowych, przeróbka płodów rolnych i tp.) Przemysł polski mógłby dostarczać narzędzi fabrycznych oraz całego szeregu wyrobów wwożonych obecnie do Palestyny z Anglii, Niemiec i Włoch (tykstylija, drzewo dla skrzynek owocowych, wyroby żelazne, rolnicze oraz kosmetyka i in.)

LOMBARDOWANIE AKCYJ BANKU POLSKIEGO.

(—) Prowadzony dotychczas przez Bank Gospodarstwa Krajowego skup akcji Banku Polskiego został chwilowo przerwany wobec nabycia przez Bank Gops. Kraj. ilości akcji niezbędnej dla pokrycia subskrypcji urzędników państwowych.

Obecnie Bank Gosp. Kraj. przystępuje do lombardowania akcji Banku Polskiego. — Lombardowanie to nie będzie miało charakteru masowego; akcje Banku Polskiego przy mowane będą w lombard jedynie od akcjonariuszy mniej zamożnych, przede wszystkim zaś urzędników państwowych. Pod zastaw akcji Banku Polskiego Bank Gospodarstwa Krajowego wydawać będzie pożyczki do wysokości 60 procent nominalnej wartości akcji.

ZYCIZAKI

Zawsze Grabski.

Pani Minia chce pieniędzy,
Prosi o nie męża swego.
— „Nie mam — na to mąż odrzucił —
Zwróć się po nie do Grabskiego”.
I tak codziennie bez przestanku
Odpowiada pani Mini
Gdy nie może dać pieniędzy
To Grabskiego zawsze wini.
Narodził się mały synek
Chrzcziny sprawić więc należy
Mąż o Grabskim coś zatraca
Z odpowiedzią żona bieży
— „Teraz już się nie wykręcaj,
Gdy trza dziecku sprawić chrzcziny.
Bo, że Bobuś się narodził
W tem Grabskiego niema winy”.

F.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela dnia 19 lipca Wincentego a Paula,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski „Bóg zemsty”

LETNĀ „Oj te kobiecejka”

„ Popularny w ogródku „Scala”.

„Pan Twardowski na Krzemionkach”

Kino Luna „Tornado”

„ Ozary „Tancereczka”

„ Casino „Gabinet Figur Woskowych”

„ Reduta „Zwy posąg”, „Rewizor”.

„ Cdeon „Amundsen na biegunie”

„ Spółdzielni Frao. Państwowych

„ Nowoczesna kobieta”

„ Dom Ludowy „Blazen z miłości”.

„ Resursa „Dyktator Dzikiego Zachodu”

„ Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”

„ BELE — VUE „Umierające narody”

„ Miejski Kinematograf Oświatowy

dla dzieci „W szponach groźnej małpy”

dla dorosłych „Tajemnica zamku Sandomierskiego”.

Wiadomości bieżące

— Z „Polskiej Macierzy Szkolnej”.

Zarząd Łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do publicznej wiadomości następujące dane o wynikach zbiórki na „Dar Narodowy Trzeciego Maja” w okresie od 3 do 10 maja: Z Sekcji Finansowej wpłynęło zł. 19.303 gr. 49. Z Sekcji Nalepek zł. 4.322 gr. 94. Z Sekcji Znaczką zł. 5.690 gr. 35. Razem zł. 29.316 gr. 78.

Materiały kwestowe: znaczki, nalepki, chorągiewki, jednodniówki, ulotki, spinki i t. p. kosztowały zł. 2.903 gr. 90. Wpływ netto 26.412 zł. 88 gr. (dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dwanaście złotych 88 groszy) przekazano Zarządowi Głównemu P.M.S. w Warszawie. Wszystkim ofiarodawcom i osobom współpracującym przy zbiorce Zarząd składa głęboką podziękę.

— Z Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W piątek dnia 17 lipca r. b. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego odbyło się zebranie delegatów i poborców, na którym przemawiali kol. T. Dąbrowski i kol. E. Błaszczynski.

W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 8.30 rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się połączone zebranie Chrześ. Związku Zawod. Pracowników Budowlanych jak murarzy, stolarzy, cieśli, malarzy i t. d. Chrześ. Zw. Zaw. Robotn. Miejskich oraz Chrześ. Zw. Zaw. Brukarzy.

Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za okres ubiegły poszczególnych Związków oraz sprawy bieżące m. in. referat o organizacji kas pogrzebowych przy poszczególnych Związkach Zaw.

Ze względu na wielką ważność omawianych spraw prosimy kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Straszny wypadek pod Strykowem

MASZYNISTA PRZEJEŻDZA NA ŚMIERĆ WŁASNĄ ŻONĘ I DZIECKO.

W dniu onegdajszym na torze kolejowym prowadzącym z Warszawy do Łodzi miał miejsce straszny wypadek, który zakończył się śmiercią dwojga osób, matki i dziecka Pików.

Obok Strykowa mieszkał od dłuższego czasu maszynista kolejowy Antoni Pika ze swą żoną Marją i dwuletnim synkiem.

Pika był stale zajęty na lokomotywie i zwykle wymijał swój dom mieszkalny, który stał obok toru kolejowego pod Strykowem witał swą żonę skinieniem ręki.

Marja Pika z zawodu krawcowa zajęta była stale przy maszynie i dziecko jej dwuletnie bawiło się samo przed domem czasami przez nikogo nie dozorowane.

W dniu onegdajszym w godzinach porannych Pika udał się do Warszawy, skąd miał prowadzić pociąg osobowy do Łodzi via Stryków.

Tego dnia po śniadaniu Marja Pika zasiadła jak zwykle do maszyny, a dziecko samo zostało przed domem i poczęło się bawić kamieniami.

W pewnej chwili malec począł się czołgać na czworakach ku torowi kolejowemu, a ujrawszy tam podwójne szyny począł czynić nad niemi obserwacje i wkrótce uprzyjemnił sobie czas całkiem miłą zabawą na szynach kolejowych.

O godzinie 10,15 gdzieś z daleka na horyzoncie ukazała się smuga białawego dymu, który począł zbliżać się w stronę Strykowa, a w chwilę potem na błękitnym tle nieba ukazała się wyraźnie loko-

komotywa idąca w szalonym pędzie po szynach w kierunku Łodzi.

Maszynista Pika prowadzący pociąg ujrzał zdaleka na szynach kolejowych jakąś ciemną masę lecz nie widząc zdaleka iż jest to dziecko począł przykręcać hamulce i puścić kontrparę, rozległ się przeraźliwy gwizd i pociąg zmniejszył szybkość.

Lecz malec nie wiedział co to znaczący pociąg i w dalszym ciągu bawił się na śmiertelnej drodze.

Marja Pika siedząca w domu usłyszała świst lokomotywy i w tej chwili przypomniała sobie, że dziecko jej pozostało samo przed domem.

W jednej chwili wybiegła z domu i ujrawszy dziecko na torze, bez chwili namysłu rzuciła się do syna by go wyrwać pewnej śmierci.

Pika zdążyła schwycić malca na rękę i zawrócić w stronę domu lecz wskutek pośpiechu but jej dostał się między łącznik szyn kolejowych i w chwili potem stalowy potwór najechał na kobietę a dzieckiem i zatrzymał się dopiero pół km. za miejscem wypadku.

Skoro służba kolejowa przybyła na miejsce by ujrzeć kto padł ofiarą strasznej śmierci przekonano się, że ofiarami są: żona maszynisty Piki oraz jego dwuletnie dziecko, leżące w rękach matki przejechanej na połowę przez koła pociągu.

Pika po wypadku natychmiast popadł w stan szaleństwa i podobno zachorował umysłowo, i do chwili obecnej znajduje się w szpitalu. (pap)

Ruch budowlany w Łodzi.

Według danych Wydziału Budownictwa działalności Inspekcji Budowlanej w ciągu II kwartału r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym wpłynęło 733 spraw nowych, co wraz z posiadanymi sprawami 708 zatwierdzono wszystkie 1441 spraw.

Inspekcja Budowlana w tymże czasie rozpatrzyła i zatwierdziła planów:

76 na budynki nowe mieszkalne; 19 na budynki nowe przemysłowe; 34 — na gospodarcze i inne. 10 na przebudowę budynków mieszkalnych; 23 na przebudowę budynków różnych; 7 na przebudowę budynków przemysłowych; 8 na budowę budynków mieszkalnych; 2 na budowę budynków przemysłowych; 2 na budowę budynków gospodarczych.

— Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Staraniem Stowarzyszenia Robotn. Chrześ. w niedzielę dnia 19 b. m. odbędzie się zebranie-pogadanki w następującym porządku: w oddziale „Dąbrowka” o godz. 2.30 pp. przemawiać będzie p. T. Dąbrowski, w oddziale „Widzew” o godz. 4.30 pp. przemawiać będzie p. Fiałkowski.

W poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 wygłosi odczyt prof. K. Krzyżanowski pt. „W morzu krwi i łez” połączony z wyświetlaniem filmu ilustrującego okrucieństwa czerwonych siepaczy i czerezwyczajek na naszych rodakach w Bolszewii.

We wtorek dnia 21 b. m. o godz. 7 wieczorem w oddz. Ogrodowa odbędzie się zebranie-pogadanka, na której przemawiać będzie p. E. Błaszczynski.

— Inspekcja obozów letnich p. w. w Sulejowie.

W dniu wczorajszym wyjechali na inspekcję obozów letnich przysposobienia wojskowego do Sulejowa, gdzie znajdują się również członkowie Związku Strzeleckiego, komendant okr. łódzkiego p. Hipolit Ludwik Piątkowski i kom. obw. Łódź p. Alojzy Graczyk. (pap)

— Dla wygody wycieczkowiczów.

Dziś z Dw. Fabr. o godz. 9.00 rano wyrusza do Kolaszek specjalny pociąg przeznaczony dla majówek, który tamże będzie o godz. 9.52.

Powrót zapewniony pociągiem, odchodzącym z Kolaszek o godz. 20 a przychodzącym do Łodzi 20.58

— Dwudniowy kurs zwalczania szkodników w ogrodnictwie.

W dniu 23 i 24 lipca b. r. urządzony będzie dwudniowy kurs dla szerszej akcji zwalczania szkodników w ogrodnictwie. w Janówku.

Kurs ten jest bezpłatny i specjalnie przeznaczony dla ogrodników powiatowych i dworskich.

Również byłoby pożądanem ażeby właściciele sadów zaznajomili się z tepieniem szkodników. Zgłoszenia na kurs należy skierować do szkoły rolniczej w Janówku, powiat Rżnin najpóźniej do dnia 20 b. m. (pap)

— Spis Bibliotek i czytelni.

Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibliotek i czytelni publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały stery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibliotek i czytelni sfery wydawnicze, administracje pism i t. d. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są biblioteki i czytelnie.

To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibliotek i Czytelni, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibliotek i czytelni.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibliotek i czytelni leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibliotek i Czytelni w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93, 29.

— W sprawie zapomóg dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Wydział Opieki Społecznej rozpoczął rejestrację osób, pragnących otrzymać zapomogi z tytułu powołania na ćwiczenia osób, od których prac względnie zarobku zależny był ich byt.

Osoby, zgłaszające się o zasiłki wypełniają odpowiednie kwestionariusze. Wzrost danej w zgłoszeniu szczegółów nieprawdopodobnych w celu wyłudzenia zasiłku lub wyższego normy, pociągani będą do odpowiedzialności karnosądowej.

— Sprostowanie.

W dniu wczorajszym podawaliśmy wzmiankę jakoby zbankrutowany przemysł łódzki Abram Golderejt przed wybiciem szyb w gmachu Izby Skarbowej odczytał się do zebranego tłumu, że „minister Grabski zrobił zemnie warjata”. Wedle raportu policyjnego sprawa miała przebieg inny i wiadomość tę prostujemy o tyle, że osobników ów nie wykrzykiwał pod adresem premiera żadnych epitetów ani też nie jest przemysłowcem Łodzi, a zwykłym włóczęgą umysłowo chorym, który w niewiadomy sposób orczył do Łodzi z Małopolski. (Polska Agencja Prasowa „pap”)

— Dzieci w roli katów.

Spisano protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Adama i Anne rodzzeństwo Zdych zamieszkałych przy ulicy Fijałkowskiego 30, którzy w niemilosierny sposób bili i katowali matkę staruszkę do tego stopnia, że lekarz pogotowia udzielić musiał jej pomocy odwożąc ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej gdzie staruszka pobita w dniu wczorajszym zmarła. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś i jutro, sztuka Sz. Asza „Bóg zemsty”.

— Teatr letni w parku Staszica.

Dziś po raz drugi kapitalny, niezwykle wesoły i dowcipny, wodewil L. Krenna „Oi, te kobieciatka” który w dniu wczorajszym był bez końca oklaskiwany. Doskonale popisy śpiewne i taneczne oraz cały szereg pierwszorzędnych atrakcyj dla publiczności zapewniają temu wodewilowi niebywałe powodzenie. W rolach głównych pp. Jakubińska, Łapińska, Szubert, Tatarkiewicz, Wroński i Znicz. Jutro „Oi, te kobieciatka”.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielińska 16.

Dziś w niedzielę Teatr Popularny daje dwa przedstawienia „Pana Twardowskiego na Krzemionkach” o godz. 4 po poł. i 9 wiecz. Dyrekcja teatru sięgnawszy do skarbnicy arcydzieł swojskich wystawiła z całym pietyzmem i dużym nakładem dekoracyjnym, baśń fantastyczną nestora sceny polskiej J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego p. t. „Pan Twardowski na Krzemionkach”. Miły serca i oku utwór, pociągnięty szlachetną patyną i pełen staropolskiego wigoru przeplatują aktualne piosenki na starą nutę. „Pan Twardowski” grany będzie przez cały nadchodzący tydzień. Reżyserował J. Piłarski, w poniedziałek przedstawienie dla zniżenia cenach niższych do połowy od 50 gr. do 150. Dziś w niedzielę kasa czynna od 12 do 10 wiecz. bez przerwy

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na następujących robotników i rzemieślników:

PUPP Starogard może umieścić w miejscowej fabryce mebli kilku stolarzy; PUPP Inowrocław może umieścić na posady stałe kilku pomocników ogrodniczych reemigrantów (optantów z Niemiec).

PUPP Ostrów może dać zatrudnienie kilkudziesięciu kamieniarzom do tłuczenia głowaczy;

PUPP Warszawa może umieścić do majątków ziemskich kilkanaście dziewcząt względnie bezdzietnych kobiet do robót rolnych;

Do tutejszego Sejmiku poszukuje się kierownika działu budowlanego, z wykształceniem średnim;

Do Rembertowa poszukuje się kilkunastu inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do pracy przy elaboracji pocisków artyleryjskich;

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Obecna wystawa otwarta będzie przez letni okres do 15 sierpnia, by ustąpić miejsca zbiorowej wystawie prac prof. Wodzisławskiego i Rychter-Janowskiej. Po raz pierwszy Łódź ujrzę monumentalne dzieło Wodzisławskiego „Zaduszki na Wawelu” obraz potężnych wymiarów 8 metrów na 5 mtr., który droga składek ma być zakupiony dla naszego Sejmu. Poza tem art. malarz krakowski Gumowski nadesłał wspaniałe cykl 12 widozków Jasnej Góry po raz pierwszy ujętych w wysoce artystycznej formie.

Dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki — Dienstadt-Dąbrowa — wyjechał dziś na trzytygodniowy wypoczynek na Pomorze.

Komunikaty.

— Ślub.

W sobotę 18 lipca 25 r. odbył się ślub Jadwigi Lipińskiej, wychowanki gimnazjum H. Miklaszewskiej z p. K. Żakowskim, obywatelom ziemskim z Pomorza.

Szcześć Boże młodej parze!

Koleżanki.

— Zabawa w Andrzejowie.

(r) Komitet Budowy Kościoła Katolickiego w Andrzejowie zawiadamia, że dzisiaj w lesie w Andrzejowie odbędzie się wielka zabawa w celu zasilenia funduszu na budowę wymienionego kościoła.

Wspaniała orkiestra, tańce, wyścigi, ognie sztuczne urozmaica program zabawy. Dodać jeszcze należy, że urządzona została wspaniała koła szczęścia, w których wygr-

PUPP Ziemiński w Warszawie może umieścić kilku szoferów na dorożki samochodowe,

PUPP Częstochowa poszukuje fryzjerów damskich, którzy „...” będą otrzymywać płacę 50 proc. od ogólnego zarobku;

PUPP Czarnków poszukuje do spółki lasowej w Smolarach kilkudziesięciu pracowników doświadczonych do obsługi traków, płaca na godzinę 55 gr.

PUPP Biała poszukuje kucharzy wykwalifikowanych, majstrów kołodziej, stórzby by mogli prowadzić warsztaty powozów.

PUPP Wilno poszukuje większą ilość brukarzy, PUPP Kielce do wydziału powiatowego sejmiku lekarzy weterynaryjnych. Prócz tego PUPP otrzymała zapotrzebowanie na kilka rodzin górniczych i rzemieślniczych na wyjazd do Francji. Zgłoszenia przysyła Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Aleja Kościuski 9. (pap)

ne stanowią piękne fanty, jak gęsi, kury, kaczki i tp.

Komitet nie wątpi, że usilne starania gospodarzy ułożenia doskonałego programu zostaną należycie ocenione przez jaknajliczniejszy udział w zabawie.

Wejście 1 zł. dla wojskowych i dzieci — 50 groszy.

— Z Cechu majstrów rzeźniczych.

Dnia 21 VIII 25 r. odbędzie się kwartalne posiedzenie Majstrów Rzeźniczych punktualnie o godz. 6ej wiecz. w Domu Cechowym przy ul. Kopernika 46 o liczne przybycie uprasza. Zarząd.

— Ze zgromadzenia Mistrzów Szewskich.

Urząd Starszych Zgrom. Mistrzów Szewskich w Łodzi niniejszym zawiadamia swych członków że w poniedziałek dnia 20/7 rb. o godz. 5 po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbędzie się kwartalne zebranie o punktualne przybycie uprasza

1846

Zarząd

RYNEK ZBOŻOWY.

Gielda Zbożowo-Tow. w Warszawie
Notowania z dnia 17 b.m.

(-) Żyto poznańskie 639,5 (118 lb.) franco st. zał. 25,50 Dostawa bezzwłoczna
Otreby żytnie franco st. załadowca — 20,50.

Kasza jęczmienna franco st. załadowca — 51,50

Tendencja spokojna. Ceny orientacyjne: owies — 33 — 34; żyto stare około 36; jęczmień browarny — 33; jęczmień przemysłowy 26,50.

U swojego dla dla swoich
Na raty i za gotówkę

Uwaga:

Szyldy narodowe

Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia
Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka 23

U nas jest najtaniej solidna robota gwarantowana z najlepszych skór zagranicznych z własnej wytwórni.

Uwaga: Wielki wybór

Kamasze męskie chromowe od 21 zł. do 24 zł.

gierz.	24	27
panofel. damskie lak.	20	25
gierz.	17	22

zółte i czarne.

Wielki wybór sandałków i skorocichów.
Robota oc powiednia z własnego warsztatu.

Dla członków Rozwoju pracowników państwowych i dzienników łódzkich odliczam rabat.

Uwaga: Obstalunki wykonywam w ciągu 48 godzin.

Z poważaniem Majster Cechowy

M. GORDONI

D ojazd tramwajami Nr. Nr. 1, 2, 6, 9, 10 i 11.
Koszta tramwajowe zwracam.

Dawniej na ul. Drewnowskiej;

1895



Popierajcie Inwalidów Wojennych.



Flac kupę

w obrębie i na krańcach miasta Łodzi od 1 | 10 do 1,14 morgi. Oferty z podaniem wymiaru miejscowości i ceny do Rozwoju pod „Prac A.F.G.”

1854—2

Bardzość i Swój do Swego.

Chcesz wytwor. obuwia Inwalidów Wojennych

Gdańsk 64 róg 6-go Sierpnia

Dziś trzeci na myśli mieć to przykazanie

Ze kupować u Inwalidów

Bo obrwie jest ładne, mocne i tanie

Damskie męskie dziecięce własnego wyrobu

Z najlepszych skór zagranicznych, gwarantowane

Dla rozwoju: ow i urzędników rabat.

Dojazd tramwajami 5, 6, 8.

Koszta tra. i wawojew zwracam.

Popierajcie Inwalidów Wojennych.

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele

kupujemy tylko u Leona Rubaszki.

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcz, kotik Płasz, aksamit gabardyny bostony, towar w piękne kraty ryps, popel, szewioty, crepe de chine, patta, chermes, muslin celeń, crepe marocaine, musliny, jedwabną piopelinę. Dla panów: kostony, kangarny, gabardyny spodniowe, klaszeczki gumowe Flótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki chusteczki etamiń, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Półczochy, skarpctki. Koldry watowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44

Tel. № 56—48.

Firma egzystuje od 1899 roku

Tylko Piatrkowsko 9, front I p.

Nie kupujecie mebli.

zanim odwiedzicie magazyn mój

zaopatrzony w WIELKI WYBÓR MEBLI komplety: sypialni jadalni i urzążeń kuchennych a SZCZEGÓLNIĘ przedmioty pojedyncze szafy, łózka otomany, lustra i t.d. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Ceny konkurencyjne. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Daje również na wypłatę ratami miesięcznie UWAGA! po separacji, firma moja mieści się nadal PIOTRKOWSKA 9

Zadnej filii nie posiadam.

J. NASIELSKI Piatrkowsko 9 (I piętro).

Tylko Piatrkowsko 9, front I p.

1897

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBOJY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.
E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 64

GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:
KONFEKCJA:
Smechel i Rozner 3p. Akc. Piotrk. 100—100.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:
Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

HANDEL WIN I WÓDEK:
Krajewski, Zielona 33.

ROZLEWNIA S. IRYTUSU:
„Kłos” Lipowa 33.

PRACOWNIE WYROBÓW JUBILERSKICH:
F. Dębowski Piotrkowska 186.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:
Gajster Główna 21.
Auerbach Targowa 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Wojciechowski Główna 21.
Lapienis Główna 31.
Wieczorkiewicz Główna 35.
Wawrzynkowski Kilińskiego 13b.
Orkisz Sienkiewicza 151.
Czechowski Sienkiewicza 64.

SKLEPY RZEŹNICZE:
„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 26

FABRYKI WODY SODOWEJ:
Jakóbowicz Kilińskiego 153.

FRYZJERZY:
Kędziński Kilińskiego 160.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
Kolanowski Zachodnia 39.
Burchardt Sienkiewicza 105.
Krencjarz Główna 11.

PRALNIE:
Gołbiewska Kilińskiego 118.
Matusiak Kilińskiego 142.
Bajamowski Radwańska 19.

AKUSZERKI:
Wosik Główna 30.
Jagolińska Kilińskiego 162.

ZAKŁADY STOLARSKIE:
Kowalski Główna 31.
Michalski Główna 54.
Strzelecki Orła 23.

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:
Stawowy Główna 36.
Domański Kilińskiego 119.
Owczarek Kilińskiego 134.
Marozek Kilińskiego 151.
Kolanowski Kilińskiego 142.
Świętosławski Kilińskiego 159.
Siuta Piotrkowska 92.
Wolnicki Główna 41.

PIEKARNIE:
Kopczyński Juliusza 31.
Rosner Kilińskiego 142.
Biskupski Kilińskiego 148.
Haman St. Targowa 34.

SKLEPY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:
Boniewicz Targowa 38.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Jamowski Sienkiewicza 89.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Podczaski Kilińskiego 126.
Matusiak Kilińskiego 142.

CUKIERNIE:
Krzyżanowski Główna 1.
Buszko Główna 20.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:
Szyndler Główna 11.
Donaszewski Główna 16.

RESTAURACJE:
Pastusiak Kilińskiego 121.

KRAWCOWE:
Sztucka Kilińskiego 142.
Fiedler Sienkiewicza 109.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
Grabowski Kilińskiego 146.

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT ASFALTOWYCH:
A. Than i S—ka Sienkiewicza 58.

ZAKŁADY POWOZOWE:
Dębowski Kilińskiego 32.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
Lewandowski Główna 56.

KWIACIARNIE:
Efenberg Przejazd 12.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Owczarek Kilińskiego 36.
Kus Dremnowska 62.
Wilczyński Główna 67.

KAWIARNIE:
Fraszczańska Główna 34.

SKLEPY KONFEKCJI DAMSKIEJ:
Kasprowicz Główna 22 „Najtańsze Źródło”.

MAGZYNY GALANTERYJNE:
Stelzner Piotrkowska 141.

FABRYKI TRYKOTAŻY:
Petzold Główna 8.

PRALNIE CHEMICZNE:
Hiske Główna 20.

APTEKI:
Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.

SKŁADY APTECZNE:
Jentys, Kilińskiego 162.

HURTOWNIA CUKRÓW I DELIKATESÓW:
Sek Stefan Orła 10.

Raty roczne

z powodu otwarcia nowego składu

Maszyn do szycia

urządzamy od dnia 20-go lipca do 1 sierpnia r. b.

Sprzedaż reklamowa

Maszyny do szycia

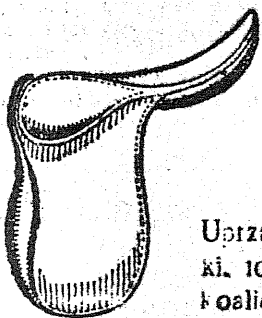
Sprzedajemy po cenach fabrycznych w rozpiętości

Cały rok

Warlodian

Łódź, Zielona 6.
telefon 33-71.

B. K. H.



Zakład Rymarsko-Galanteryjny

S. Skarżyński

Piotrkowska Nr. 133.

— Poleca —

Uprząż na konie, siodła, kufry, walizy teatralne, torby damskie, portfele, sztylpy, pasy koalicyjne, piłki nożne i t. d.

Do wynajęcia

Lokale

nadające się na biura lub t. p. przy ul. Piotrkowskiej, obok Siemensu. W adomość: telefon 8 46. (182)

Dnia 15 VII między ul. Karola do Aleksandrowskiej zginął szal haftowany. Łaskawego zna szcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Aleksandrowska 155, m. 8, 1-sze p. 1844—

Chłopak

do terminu w introligatorni. Zgłosić się może Zielona 27. 1854—

Licytacja

Na wóz koniski odbędzie się dnia 7-go sierpnia r. b. o godz. 10 rano w Komendzie Rezerwy K. i P.P.P. m. Łodzi przy ul. Pańskiej Nr. 88. 1852—2

SKLEPY MIESZKANIA

poszukuje i poleca
Biuro „KUCH”
Piotrkowska 28.

POKOJE

umeblowane
poszukuje i poleca
Biuro „RUCH”
Piotrkowska 38.

Szyldy

Wszelkiego rodzaju wykonywa zakład malarski po cenach konkurencyjnych.

Jan Janowski
Łódź, ul. Sienkiewicza 9.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rek założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Dziś!

Dziś!

W niedzielę 19 lipca na boisku „Unjonu” w Helenowie

V. ZLOT SOKOLI

Okręgu Łódzkiego.

Początek o 3-ej pp.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

1840—

Drukarnia Akcydensowa
„ROZWOJ”
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
 w zakres drukarstwa, jak to:
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

OBUWIE

w dużym wyborze, gwarantowe, własnej roboty
 po cenach bardzo przystępnych poleca
J. Kowalczyk, Cegielniana 26.
 UWAGA: Zamówienia terminowe wykonywują się w 24 g.

Wyższa szkoła kroju i szycia
„JÓZEFINY”
 Musiałowiczowej
 mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie
 złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa przydatne. Na miejscu duży wybór manekinów.

Chrześc. Konkurencja Obuwia!

„Swoj do swego”

Cz. Błażejczyk
 w Łodzi, ul. Drewnowska 33
 i Piotrkowska 200.

Uwaga! Czerwone szyldy.

Nie kupujcie obuwia, zanim odwiedźcie mój sklep zapatrzonej w wielki wybór obuwia po cenach konkurencyjnych. Posiadam na składzie duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego jak również skorocodów i sandałów płóciennych męskich i damskich. Obuwie gwarantowane. Obsługa przyjmuje po cenach konkurencyjnych.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Na wypłatę tanio! wygodnie! Mężu kup żonę parę pięknych paszystych wato- wych kółder wraz z kapami z żyrardowskiego płótna. Leon Rabaszkina Kilińskiego 41. 2045-6

Maszyny do szycia zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 2041-4

Sprzedam plac przy ul. Nowo- Senatorskiej, rzeźnicki tur- gon, mocny wóz na jednego ko- nia, Napiórkowskiego 151, m. 10 2087-2

Sklep kolonialny do sprzedania S. Wiad, Szosa Rokicińska 49, sklep. 2096-3

Okazyjnie salonik antyk XV. i wieku, wykonany artystycznie, orzechowy do sprzedania Rzgowska 51, Gospoda. 2105-3

Dwa bufety do sprzedania, D. Konstanyńska 75, Wiad u rzeźnika. 2105-5

Szafę, stół krzesła, lustro oto- manę krytą gobeliną, stółki biurkowy, dywan sprzedam ta- nio Główna 55 m. 46 prawa oty- cyua 2121-1

Warsztaty stolarskie sprzedam tanio Stolarska Napiórkow- skiego 7 Górny Rynek 2121-1

Tremo solidnej roboty sprze- dam stolarnia Napiórkow- skiego 7 Górny Rynek, 2120-1

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje naj- taniej Rosen, Piotrkowska 88 2119-7

Biurko amerykańskie, kanapkę B i fotele do kantora kupię. Lange Przejazd 69. 2111-1

Do sprzedania 2 resorki nowe lekka i ciężka Rokicińska 147 u kowala. 2112-1

29 Wyjątkowej dobroci
 Wierówki i konwie do mleka poleca
 Związek Spółdzielni Mleczarskich
Łódź, Al. Kościuszki № 29.

Motor elektryczny rowy 2 kon- ny kompletne 1450 obrotów firmy Bergmana Berijd 120/220 wolt, okazynie tanio do sprze- dania. Zgierz, ul. Średnia № 12 m. 4.

Potrzebny szewski podręczny zdolny ul. Przędzalniana 110, m. 1. 2095-2

Puty nowany nauczyciel udziela R lekcji w zakresie ośmiu kl Przyspasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralnia. 2104-2

A kaszerka maszynistka Piotr- A kowska 223 Drzymałowa. 1814-7

A. Meble po cenach niższych poleca Stolarska Orla 25 2075-2

Kawaler poszukuje kandydatki do celu matrymonialnego. Wiadomość Kilińskiego 195 M. Renczelewski zegarmistrz. 2062-5

Sklep kolonialno-spożywczy, duży w centum miasta, miesz- kanie 2 pokoje kuchnia do od- stąpienia zaraz z powodu wy- jazdu Mleczarna Kilińskiego 89 2122-2

A kaszerka Pipikowa przyjmuje A ramienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 2114-15

Na wyjazd potrzebny malarze N do robót klejonych i olej- nych (Koziny) Okrzei Nr. 5 Łowkis, 2110-2

Potrzebny stolarz do magazy- nu mebli Piotrkowska 105 2109-5

Pokoik słoneczny do wynajęcia P od gosp. oraz murowana wo- zownia ul. Łomżyńska 16, 1 p od 7 do 9 w. 2124-1

Sablokatora przyjmę na miesz- kanie Zakątna 78 № m. 28. 2117-1

14 lipca wieczorem zginała pies duży czystej rasy Doberman czarny podpalany wa- di się „Lux”. Nieprawy posia- dacz proszony o zwrócenie go prawemu właścicielowi Łódź ul. Pańska 39 m. 1 M, Prassel za wynagrodzeniem. 2112-1

Potrzebna praczka do pralni Radańska 19 2118-1

Pokój z kuchnią słoneczną P ogrodzie od gospodarza za- ruz do wynajęcia. Oferty „Go- tówka” do redakcji. 2116-1

Zgubione dokumenty

Matusiak Roman Paweł zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 2107-3

Zgubiono dowód osobisty wy- dany przez Kom. Rządu na m. Łódź, na imię Jana Marg- liesa, 2108-3

Zingerman Abram zgubił księ- żeczkę wojskową wydaną w P. K. U. we Włocławku 2115-5

Poszukuje

1 lub 2 pokoje z kuchnią w cy- stym domu od zaraz. Oferty z po- daniem warunków pod „Gotów- ka”. 1888

Na wypłatę!

Sweatry
 Manufakturę
 Galanterię
 Jedwab
 Firanki
Piotrkowska 37
 (w podwórzu.) 1768

UWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych spe- cjalne dogodne warunki.

ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA.
 NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH

ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

FABRYKA MEBLI
 ŻELAZNYCH, DZIE-
 CINNYCH I PACEROWYCH.

-WOZIKÓW-
 -KRAJOWYCH-
 I ZAGRANICZNYCH

DOBROPOL
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Nadszedł transport angielskich i franc. rowerów znanych firm.

Zawodowa Szkoła kroju i szycia
Mistrzyni cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ul. Piotrkowska 154.
 Od dnia 8 czerwca rozpoczynają się
wakacyjne kursy
 kroju, modelowania, szycia i bielizny trwać będą do 31 sierpnia.
 Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa
 Oplata niższa o połowę.
 Dla pracujących kursy wieczorowe.
 Zapisy w kancelarii szkoły od 9-1 i od 5-9 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strożnica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
 Adr. w Łodzi ul. Piotrkowska 350; miesięcznie — 30.— zł

Domki Lodziarstwa

NIEDZIELA, 19 LIPCA 1925

Royal Henley Regatta



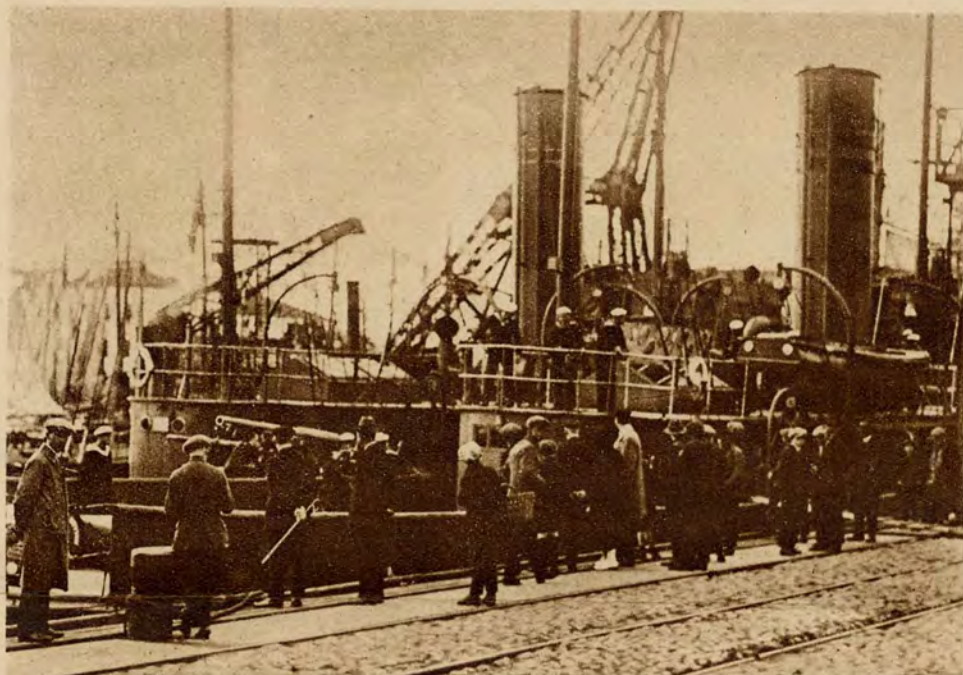
Central Press

Wspaniała scena z zawodów wioślarskich w Henley, które stanowią „clou“ sezonu wioślarskiego w Anglii a zarazem są najważniejszymi zawodami świata. Zawody te ściągnęły setki najwybitniejszych wioślarzy obu półkul i setki tysięcy publiczności, która zalega nie tylko brzegi Tamizy, ale także na olbrzymiej przestrzeni w wygodnych, rodzinnych łodziach, wody Tamizy. Na obrazie powyższym widzimy finish biegu czwórek bez sternika. Jest to kategoria łodzi u nas nieużywana. Na pierwszym planie łódzie z publicznością londyńską, która spędza na nich każdy wolny dzień.



Inauguracyjne Zebranie I-go Kongresu Przyjaciół Ligi Narodów dnia 5-go lipca r. b. Prezydjum: Przewodniczący pierwszy delegat Angielski sir Willoughby Dickinson, obok niego po prawej stronie generalny sekr. Związku Profesorów Th. Ruysen (Francja), po lewej minister Sokal dalej główni delegaci innych narodów.

Machowski



Wizyta polskiej marynarki w Estonji. Kanonierki: „Komendant Piłsudski” i „Józef Haller” w porcie Tallinie (w Rewlu)

Fuks



18. Przyjazd p. Prezydenta Wojciechowskiego do Łowicza. Przegląd X. pułku piechoty przez p. Prezydenta.

Fuks



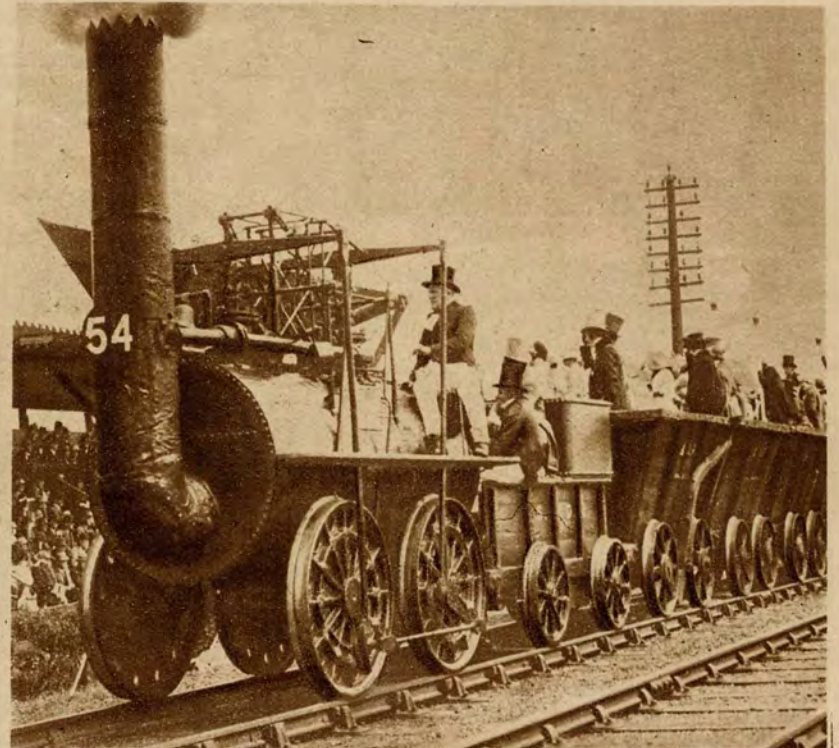
5-ty Raid
Automobilklubu
Polski

4—11 lipca 1925 r.

Trzy samochody światowej sławy „Steyr” na starcie na Placu Saskim w Warszawie przed wyruszeniem na raid.

„TEHATE”

PRZEDSTAWIENIE
TOWARZYSTWO
CENTRALA: WARSZAWA



Obrazy z uroczystości 100-lecia kolei żelaznej w Darlington (Anglja). 1) Według ówczesnego zwyczaju, przed pociągiem znajdującym się w pełnym ruchu jedzie stępa człowiek, z czerwoną ostrzegawką chorągiewką. 2) Pierwszy pociąg z pasażerami.



Rewolucja w Grecji. Wojska zamykają ulice w Atenach.



General Pangalos, tuż po wykonaniu pomyslnego zamachu stanu na rząd grecki, w swoim pokoju służbowym.



Ludzie ptaki. Ciekawy obraz pływaków skaczących do wody, podczas zawodów pływackich na wyspie Honolulu.



Śmiała atrakcja w teatrzyku „Qui pro Quo” w Warszawie. Żywy obraz ułożony podług słynnej kompozycji Podkowińskiego „Szał”.

ELE FABRYKI SAMOCHODÓW „STEYR”
HANDLU, PRZEMYSŁU I ROLNICTWA S.A. AKC.
AWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 5 ☛ TELEFON Nr. 275-89 i 71-05

Garaże i warsztaty reperacyjne: **Solec 103.**
 Oddziały: **ŁÓDŹ, GDAŃSK, POZNAŃ, KRAKÓW, LWÓW, BORYSŁAW**



Święto Ameryki obchodzone uroczystie dnia 4 lipca w wielkiej sali Ratuszowej w Warszawie. Obecny był p. Alfred Paerson poseł Stanów Zjedn., prezes Tow. Polsko-Amerykańskiego, książę Lubomirski, Leopold Kotkowski prezes Polsko-Amerykańskiego Izby handlowej, przedstawiciele Rządu, oraz zaproszeni goście. Machowski



Na wybrzeżu maratońskim wykopali rybacy statuetkę brązową, która pochodzi prawdopodobnie ze szkoły Praksytelesa z 400 r. przed Chr.



Poświęcenie placówki oświatowo-kulturalnej na kresach w Olszance ziemi Wileńskiej. Przedstawiciele władz państwowych i municypalnych na czele z J. E. ks. bisk. Bandurskim i ks. pos. Olszańskim.



Ćwiczenia wojsk chińskich. Jak z ostatnich rozruchów wynika, nie jest wykluczonem, że dojdzie do wojny chińsko-angielskiej. Jak widzimy, Chiny przygotowują się do niej poważnie.



„Aldershot Command Horse Show”. Polska drużyna, która na konkursie hippicznym w Londynie odniosła wielkie sukcesy. Sport & General



Tymczasowym administratorem diecezji Łuckiej wybrano biskupa sufragana J. E. ks. dra Michała Godlewskiego. Wybór ten powitało ogólnie zadowoleniem całe społeczeństwo polskie na Wołyniu bez różnicy przekonań politycznych jak również ludność narodowości niepolskiej.